

Siedem

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, 2 GRUDNIA 1935

NR. 331

NARADY SZTABU ABISYŃSKIEGO

Abisyńczycy nie lękają się walnej bitwy

Addis Abeba, 1. 12. (Tel. wł.).

Z Dessie doszły wiadomości o posunięciach wojsk abisyńskich na rozkaz Negusa. Cesarz chce przygotować silną armię, gotową do przyjęcia bitwy skoncentrowanych wojsk włoskich. Pięć armij abisyńskich, które dotychczas operowały na froncie północnym, zachowując zaledwie luźną łączność, ma stanowić jeden organizm wojskowy. Przy pomocy swych sił, które są obliczane na przeszło 200 tys. żołnierzy, Negus usiłuje zmusić do przyjęcia przez Włochów walnej bitwy.

Jak wiadomo, przygotowanie walnej bitwy jest również planem marszałka Badoglio, który zamierzał pokonać większe siły abisyńskie i do sukcesów terytorjalnych przyłączyć chwałę wielkiego zwycię-

stwa, poczem Włochy byłyby skłonne przystąpić do rokowań pokojowych.

Widocznie doradcy wojskowi Negusa uważają, iż Włosi zapuścili się już tak daleko w obcy kraj, że zaopatrzenie ich

szwankuje i że zmożeni klimatem i walką podjazdową nie są w stanie zwyciężyć w wielkim spotkaniu.

Narazie sztab abisyński, zorganizowany przy cesarzu, i przedstawiciele po-

szczególnych armij obradują w Dessie. W niedzielę w ciągu dnia unikano, zgodnie ze zwyczajem, starć.

Niewiadomo jeszcze, jakie są wyniki narad sztabu abisyńskiego.

Górnictwo i hutnictwo w oświeceniu przedstawiciela rządu

Warszawa, 1. 12. PAT.

W dniu 30 listopada w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja prasowa w sprawie obniżki cen. M. in. zabrał głos wiceminister Lechnicki, który szczegółowo zanalizował sprawę poruszoną przez ministra Góreckiego.

Co się tyczy kartelów surowcowych, to podkreślił wiceminister, że sprawa ta natrafia na specjalnie trudne warunki w Polsce. Tu minister przytoczył przemysł węglowy, gdzie całkowicie swobodna rozgrywka doprowadziłaby w państwie do procesu koncentracji całej produkcji

węglowej na Górnym Śląsku, posiadającym najlepszy węgiel i najlepsze war-sztaty.

Odmienne rzecz się przedstawia w obrzynie większości karteli przetwórczych i handlowych, które są istotnie powodem podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, to też w tej dziedzinie rząd musi z całą bezwzględnością doprowadzić do likwidacji wybujałości cen i wyżysku konsumenta.

W sprawie węglowej p. Minister stwierdził z całą stanowczością, że duża większość kopalń w trzech zagłębiach

jest zdrowa i ma warunki pracy w obecnych stosunkach polskiej rzeczywistości gospodarczej i, że jedynie nieliczne war-sztaty muszą z czasem ulec likwidacji.

Nie należy zapomnieć bowiem, że koszt wydobycia 1 tony węgla loco kopalnia waha się od 10 zł. w Skarbofermie do 20 zł. w najdroższych czynnych kopalniach i że cena kartelowa jest obliczana na możliwości istnienia tych najdroższych kopalń, przyczem utarg za 1 tonę węgla loco kopalnia, sprzedaną na rynku krajowym wynosi 15,50 zł. w roku 1934.

Przeprowadzenie jednorazowej takiej obniżki węgla wydaje się p. wiceministrowi niemożliwym. Proces ten powinien odbywać się ewolucyjnie. Podobna obniżka mogłaby ponadto zachwiać w pewnym stopniu naszą przeñość eksportową, co doprowadziłoby do zaprzestania tych rezultatów, któreśmy w eksporcie kosztem tyłu wysiłków utrzymali. Dlatego obniżka zdecydowana przez rząd wynosi przeciętnie około 11 proc. Da to odciążenie życia gospodarczemu około dwadzieścia kilka milionów zł.

Dalej wiceminister zaznacza, że w kosztorysie węgla u odbiorcy niezmiennie doniosła pozycję odgrywa fracht kolejowy, to też rząd postanowił pójść z równą ofiarą. Frachty kolejowe na węgiel zostaną w najbliższych dniach obniżone o około 20 proc.

Omawiając sprawę żelaza, należy stwierdzić, że sytuacja w hutnictwie, gdy chodzi o strukturę tego przemysłu, wygląda zgoła inaczej. Przedsiębiorstwa hutnicze znajdują się w trakcie bardzo poważnych procesów strukturalnych. Największe przedsiębiorstwo hutnicze, t. j. „Wspólnota Interesów”, posiadająca 52 procent produkcji, jest obecnie pod nadzorem sądowym. Jednocześnie w wytwórczości żelaza względy obrony państwa mają decydujące znaczenie, to też problem hutnictwa należy traktować w Polsce z wyjątkową ostrożnością i przed wyjaśnieniem sytuacji podstawowych przedsiębiorstw, a więc przed upływem jakiegos roku trudno jest decydować się na jakiegokolwiek radykalne posunięcie. Ale i w tej dziedzinie rząd zdecydował się obniżyć cenę żelaza przeciętnie o 10 proc.

Właściwe uderzenie rządu idzie w kierunku rozwiązania karteli przetwórczych, które w rezultacie doprowadzić winno do istotnego potaniaenia końcowego produktu. Również i w produkcji żelaza rząd przeprowadza poważne zniżki taryfy kolejowej, na surowce hutnicze i wytwory gotowe.

Skolej wiceminister Lechnicki omówił akcję obniżającą ceny w przemyśle naftowym, cukierniczym, papierniczym i włókienniczym.

Zawalone rusztowanie

Paryż, 1. 12. Tel. wł.

Podczas budowy mostu ponad rowem ochronnym w jednej z twierdz w Maubeuge zawaliło się rusztowanie, wskutek czego 20 robotników spadło z wysokości 9 metrów. 12 robotników odniosło rany.

Ruchy wojsk włoskich nad granicą

Londyn, 1. 12. PAT.

Agencja Reutersa donosi z Innsbrucku, że przesunięcia wojsk włoskich na pograniczu tyrolskim trwają w dalszym ciągu.

Kawałkami metalu płaca za kino

Berlin, 1. 12. PAT.

Z Rzymu donoszą, że w jednym z największych kin rzymskich wprowadzono opłaty za wejście, zamiast pieniędźmi, w kawałkach żelaza, miedzi, złota lub srebra.

Jeszcze jeden Mussolini jedzie na front

Rzym, 1. 12. PAT.

Dyrektor „Popolo d'Italia” Vito Mussolini, syn zmarłego niedawno Arnaldo Mussoliniego, wyleżdża niebawem w charakterze pilota do Afryki wschodniej, gdzie służyć będzie razem z hr. Ciano i braćmi stryjecznymi Vittorio i Bruno Mussolinimi.

Narada wodzów abisyńskich

Londyn, 1. 12. Tel. wł.

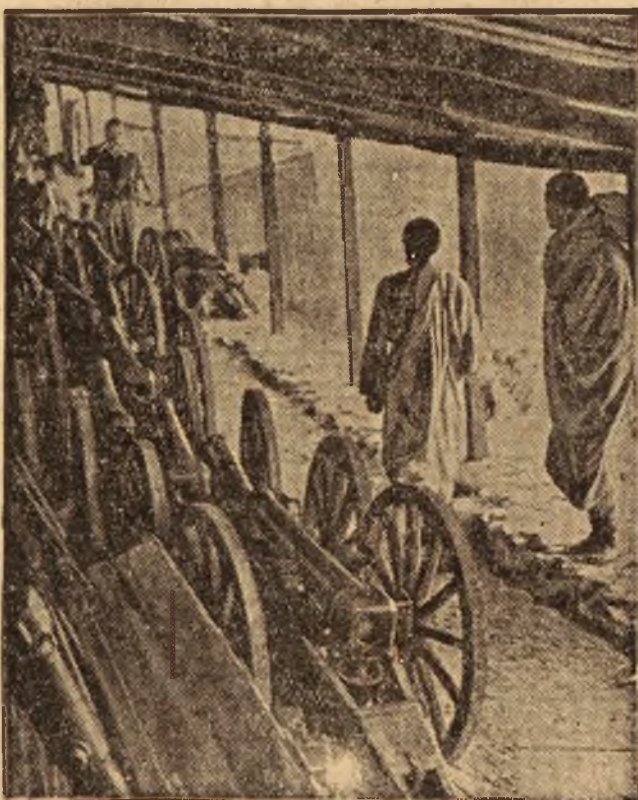
Cesarz abisyński przybył w sobotę do Dessie. W kwaterze głównej odbywa się w niedzielę narada wojenna, na którą wszyscy dowódcy frontów abisyńskich przysłał swych delegatów.

Największy warchol Grecji zamierza powrócić na Krecę

Paryż, 1. 12. PAT.

„Evening Standard” zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego z Venizelosem, który oświadczył, że postanowił powrócić do Grecji, ale zdecydował się wycofać z życia politycznego. Ma on zamiar powrócić do ojczyzny za pół roku. Już po nowych wyborach, gdy przywrócony zostanie całkowicie spokój, Venizelos ma zamiar udać się nie do Aten, lecz do swej wsi rodzinnej na Krecie.

Na temat wysiłków króla Jerzego w sprawie uformowania nowego rządu, Venizelos podkreślił, że jego zdaniem, król dokonał doskonałego wyboru w osobie nowego premiera Demersisa. Ołbrzymia większość narodu stanowczo popiera króla, pragnąc załagodzenia walk politycznych, które dzieli cały naród. Idea amnestii, jako pierwszy akt po objęciu przez króla władzy, jest dowodem jego odwagi i dobrej woli.



Zdobyte na Włochach w r. 1896 pod Adug armaty mieszczą się w zwykłej szopie w pałacu cesarskim w Addis Abeba.

Poniedziałek

2
grudnia
1935

Dziś: Biblijany P. M.
Intro: Franciszka Ksaw.
Wschód słońca: g. 7 m. 21
Zachód: g. 15 m. 29
Długość dnia: g. 7 m. 08

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice,
ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTÓREK: g. 20 „Dziady” dla Kol. Przysep. Wojsk.
ŚRODA: g. 16.30 „Gwiazda” dla Kat.
Tow. Pol.:
g. 20 „Stare wino”.
CZWARTEK: g. 13.30 „Dzieci pana majstra” sprzedane;

g. 16.15 Dzieci pana majstra” sprzedane;
g. 21 „Występ Chóru „Dana”.

Δ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedziałek 2 grudnia o g. 20 „Stare wino”.
CHORZÓW: piątek 6 grudnia o g. 20 „Stare wino”.
KNUROW: poniedziałek 9 grudnia o g. 20 „Stare wino”.

Δ REPERTUAR „DOMU LUDOWEGO” W CHORZOWIE.

WTÓREK, 3 grudnia, g. 20 Jedyny występ Chóru Dana.

PIĄTEK, 6 grudnia g. 20 „Stare wino”, komedia w 3 aktach Seymoura Hicksa i Ashleja Duckesa. Gościnnie występ Teatru Polskiego z Katowic.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Tyś mój cały świat” Casino: „Bohater mimowoli”. Colosseum: „Dwie Kaski”. Rialto: „Sen nocy letniej”. Union: „42 ulica”. Deblina: „Ostatni tydzień” i „Jęj Wysokość”.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: „Dla Ciebie śpię” z Janem Kiepura i bogaty nadprogram Balkas „Czerwony sultan” z Fritzem Kärnerem oraz 2 bogate nadprogramy dźwiękowe.

CHORZÓW I. Apollo: „Epizod” i „Sensacja sportowa” Colosseum: „Wacusi” i „Ostatni postać”.

MYSŁOWICE. Casino: „Ucieczka” Odeon: „Kariera” Helios: „Cyryl Barnuma” i „Pat i Patychon jako bezdomni”.

SIEMIANOWICE. Kameralne: „Marzące usta”. Apollo: „Wyprawy krzyżowe”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: „Kariera” („Śpięcazka ludowa”) Colosseum: „Burza nad światem” i „Mężczyźni do wyboru”.

PIOTROWICE. Metropoli: „Chopin plewa wolność” i osobiste występy „Wesołej Trójki”.

BIELSKO. Śląskie: „Kocham wszystkie kobiety” z Janem Kiepura i „Nasi chłopcy marynarze”.

SZARLEI. Apollo: „Regina” i bogaty nadprogram.

TARN. GÓRY. Nowości: „Bengali”.

LUBLINIEC. Apollo: „Nędzniczy”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dolina trzaski”.

RUDA ŚL. Apollo: „Antek pollemałster” i dodatek „Piekło” i nadprogram.

MIKOŁÓW. Adria: „Pieśń milionów” (Cicha noc, święta noc) i „Nasi chłopcy marynarze”.

PAWŁÓW. Eden: „Ostania serenada” i bogaty nadprogram oraz Występy artystów warszawskich.

KNUROW. Casino: „Dziwaczka z obłoków” i „Audjencia w Ischlu”.

CZERWIONKA. Apollo: „Wielka gra” i „Biały upiór”.

WODZISŁAW. Stożec: „Pat i Patychon jako jazzbandziści”.

RYBNIK. Apollo: „Kocham wszystkie kobiety” i „Wojna abisyńska” Pałac: „Babona” i „Ulica Nr. 42”.

Helios: „Ilomka” z Franciszka Gaal.

CHROPACZÓW. Metropoli: „Czy Lucyna to dziewczyna” i „Julka”.

NOWA WIEŚ. Plaster: „Rotmistrz von Werffen”. Sienkiewicz: „Kapryśna Mariela”.

RADIO.

Wtorek, 3 grudnia 1935 r.

Katowice 6.50 Muzyka lekka — płyty W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny 12.03 Dziennik południowy 12.35 Muzyka z płyt, 13.45—14.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 15.30 Trio saloonowe. 16.15 Koncert. 17.20 Koncert solistów, 18.00 Symfoniczna muzyka francuska — płyty 18.45 Koncert reklamy. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.30 „Ormuż wyjeżdża”. — Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Fragment koncertu Tow. Wydawnictwo Muzyki Polskiej. 22.15 „Od Straussa do Lehera” — wiazanka operetkowa. 23.05—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

— WYKŁAD KS. PROF. SAWICKIEGO.

W tych dniach przybywa na Śląsk znany szerokim sferom inteligencji katolickiej filozof ks. dr. Sawicki z Pelplina. Ks. dr. Sawicki zgodził się na wygłoszenie wykładu dla inteligencji katolickiej na temat: „Sens życia”. Wykład odbędzie się w Domu Związkowym, przy kościele N. M. P. sala 3. Wstęp wolny. Ks. dr. Sawicki jest autorem całego szeregu dzieł naukowych z dziedziny historii filozofii, oraz myśli filozoficznej nowoczesnej. Sporo z tych dzieł ukazało się również w języku niemieckim.

— SAMOBÓJSTWO. W niedzielę o godz. 15-tej powiadomiono komisariat policji w Wlk. Hajdukach, że na torze kolejowym Katowice — Wielkie Hajduki w pobliżu kolonii Marszałka Piłsudskiego leży trup nieznanego mężczyzny. — Śmierć mężczyzny nastąpiła wskutek przebiechania. Na miejsce udała się policja, która stwierdziła, że ma się tu do czynienia z samobójstwem, co wynika z listu, jaki znalazłono przy zwłokach. Powodem targnięcia się na życie był brak pracy i niechęć do życia. Do tej pory nie zdołano ustalić nazwiska samobójcy.

— CIEKAWY ODCZYT. W piątek, dnia 6 grudnia br. o godz. 19 w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12 odbędzie się odczyt prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Romana Grodeckiego p.

Walne zgromadzenie adwokatów

apelacji śląskiej w Katowicach

Dnia 30 listopada br. odbyło się w sali Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach zwyczajne walne zgromadzenie adwokatów Izby Katowickiej. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie dziekana adw. Tchórzewskiego. Naskutek uprzedniego porozumienia obu organizacji zawodowo-społecznych, działających na terenie Izby, a mianowicie Koła Adwokatów R. P. i Związku Adwokatów Polskich, wybrano olbrzymią większością

głosów listę uzgodnioną. Do Nacelnej Rady Adwokackiej wybrano prezesów obu organizacji adw. Mieczysława Chmielewskiego i adwokata Wojciecha Żyto-mierskiego, do Rady Adwokackiej adw. Klszę, Kópocza i Stacha, a do sądu dyscyplinarnego adw. Hula, Krzymińskiego i Raspa. Poza tym zgromadzenie w czasie rzeczowych obrad załatwiło szereg spraw zawodowych.

Systematyczne redukcje na kop. „Radzionków”

Rozgoryczenie wśród załogi

Z kół robotniczych donoszą nam: W ostatnim czasie powstało wśród załogi kop. węgla „Radzionków” w Radzionkowie uzasadnione rozgoryczenie spowodowane systematycznej redukcji załogi. W ciągu miesiąca sierpnia br. kierownictwo kopalni wysłało na 6-miesięczny urlop turnusowy 100 robotników, a z końcem tego samego miesiąca dalszych 219 górników na 1-miesięczny turnus. Niedługo na tem we wrześniu wysłano na 1-miesięczny urlop

239 robotników, a w dniu 1 października b. r. ponownie 260 górników.

Rozgoryczenie robotników jest tem większe, że w ostatnim czasie dyrekcja kopalni zarządziła wybieranie węgla tuż pod samymi szybami, oraz „rabowanie” zabudowania na całej kopalni Robotnicy przypuszczają przeto, że kierownictwo dąży do ewentualnego ograniczenia względnie zupełnego unieruchomienia tego warsztatu pracy.

Samobójstwo emerytowanego majora W. P.

w Mysłowicach

W ub. sobotę w własnym mieszkaniu, w Mysłowicach, pl. Marszałka Piłsudskiego 7, popełnił samobójstwo, wystrzałem z karabinu w serce 40-letni Jan Wierchoń, emerytowany major W. P. właściciel kolektury przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

Tragicznie zmarły Wierchoń znajdował się od dłuższego czasu w tarapatach

finansowych, wskutek czego popadł w rozstrój nerwowy i to było powodem tragicznego kroku. Zwłoki Wierchońa zostały przewiezione do kostnicy szpitala miejskiego. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe. Samobójstwo znanego w Mysłowicach kolektora, wywarło wielkie wrażenie. (k)

Tajemnica przydziałów mieszkań

w magistracie katowickim

Jeden z dziennikarzy polskich, zamieszkały w Katowicach od 1 stycznia 1922 roku, od 14 lat stara się o przydział mieszkania w Katowicach. Dotąd Magistrat katowicki zbywał go odpowiedzią, że wolnych mieszkań niema, wzgl., że inni czekają dłużej. Owemu dziennikarzowi nie pozostała inna droga, jak zamieszkać w domu z rodziną w Katowicach w charakterze sublokatora i płacić za to drogie komorne.

Obecnie jeden z naszych czytelników p. Urbańczyk, zamieszkały od 1923 r. w Katowicach-Zależu żali nam się, że Magistrat katowicki zamierza go z mieszkania wyeksmitować. Zaimuje on mieszkanie razem ze swoją siostrą, po zmarłych rodzicach. Mimo, że jest bezrobotnym,

placi komorne i gospodarz domu p. Chrobok nie ma żadnych do niego pretensyj.

Magistrat przydzielił mieszkanie p. U. Niemcowi Dehnischowi, który znów swoje mieszkanie odstąpił „Jugendbundowi” na świetlicę.

Sprawa przydziału mieszkań przez władze miejskie w Katowicach musi budzić wśród obywateli katowickich duże zastrzeżenia. Publiczną tajemnicą jest bowiem, że w ostatnich latach Magistrat katowicki przydzielił mieszkania około 17.000 żydom, w tem wielu obcokrajowcom, przybyłym do Polski z zagranicy. Dlaczego Niemcy i Żydzi w Katowicach korzystają z większych przywilejów, jak Polacy?

Sensacyjne procesy o zniesławienie

przed Sądem Okręgowym w Katowicach

Dnia 3 grudnia br. odbędą się przed Sądem Okręgowym w Katowicach dwie ciekawe rozprawy, które w Katowicach budzą ogólne zainteresowanie. Pierwsza sprawa dotyczy oskarżenia prywatnego b. marszałka Sejmu Śląskiego Konstantego Wolnego przeciwko b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Polski Zachodniej” Henrykowi Hausem. Skarga o zniewagę p. Wolnego obejmowała również p. wojewodę Grażyńskiego, który obraził go na jednym z posiedzeń Sejmu Śląskiego, a „Polska Zachodnia” dopuściła się zniewagi przez zamieszczenie oszczerczego artykułu. W czasie nabożeństwa żałobnego za śp. Piłsudskiego p. wojewoda Grażyński niespodziewanie podszedł do p. marszałka Wolnego i podał mu rękę, wobec czego nastąpiło pojednanie i p. Wolny wycofał skargę przeciwko p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, natomiast podtrzymuje skargę o zniesławienie przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Polski Zachodniej”.

Drua sprawa dotyczy oskarżenia prywatnego urzędnika stanu cywilnego p. Foj-

kisa przeciwko b. inspektorowi biur Magistratu katowickiego, Śmietanie, który zarzucił p. Fojkisowi branie łapówek. W I instancji został p. Śmietana zasądzony i od wyroku wniósł odwołanie, wobec czego sprawę rozpatrywać będzie ponownie Sąd Okręgowy w Katowicach. Osk. Śmietana podał szereg świadków na przeprowadzenie dowodu prawdy. Wszyscy świadkowie będą przesłuchiwani w dniu 3 grudnia br. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie wśród urzędników Magistratu katowickiego. (s.)

Komunikat Dyrekcji Kolei

Dyrekcja O. K. P. w Katowicach podaje następujący komunikat: Z ważnością od 1 do 31 grudnia br. stosuje się do przejazdów w wagonach motorowych, ekspresowych, kursujących na linii Katowice — Kraków — Rabka — Zakopane, następujące opłaty: Za przejazd pomiędzy stacjami odcinka Kraków — Rabka — Zakopane pobiera się opłatę za bilet klasy trzeciej na pociąg pospieszny, zaś pomiędzy stacjami odcinka Katowice — Kraków opłatę za bilet klasy trzeciej na pociąg osobowy. Osoby jadące w wagonach motorowych, ekspresowych ze stacji odcinka Katowice — Kraków poza stację Kraków, w kierunku Rabki i Zakopanego, albo w kierunku odwrotnym, płacą cenę biletów klasy trzeciej na pociąg osobowy, za przejazd na całej drodze, z doliczaniem dopłaty na pociąg pospieszny na odcinek przejazdu, leżący między Krakowem — Rabką i Zakopanem.

Oświetlenie ul. Zgody

w Katowicach-Ligoty

Nowa ulica Zgody w Katowicach-Ligocie nie jest oświetlona. Przy ulicy tej zamieszkuje przeszło 60 rodzin w 14 domach mieszkalnych. Z nastaniem zmróku, mieszkańcy obawiają się wychodzić na ulicę, bo jak wiadomo, dzielnicę Ligotę zamieszkuje również różni rzeźmieszkowie, którzy, korzystając z panujących ciemności egipskich, dokonują śmiałych napadów, wzgl. bezkarnie zaczepiają przechodniów.

Mieszkańcy tej dzielnicy wnosili już kilka razy do magistratu katowickiego petycje w sprawie należytego oświetlenia ulicy Zgody, jednak jak dotąd, bezskutecznie.

Sprawa prywatnych urządzeń telefonicznych

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, że na zasadzie postanowień art. 8 i 11 ustawy o pocście, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. nr. 63, z 1933 r., poz. 481) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 13 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. nr. 18, z 1935 r., poz. 104), zakładanie i używanie prywatnych urządzeń telefonicznych i telegraficznych dozwolone jest tylko na podstawie specjalnego zezwolenia, bez uzyskania którego zabronione jest nawet prowadzenie robót instalacyjnych. Ubiegający się o zezwolenie winni złożyć Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów odpowiednie zgłoszenie z dołączeniem planu projektowanego urządzenia, terenu, schematu połączeń i opisu działania.

Również wszyscy posiadacze prywatnych urządzeń telefonicznych lub telegraficznych z siecią użytku publicznego winni są o ile dotychczas zezwolenia nie uzyskali, postarać się o nie w nieprzekraczalnym terminie do końca bieżącego roku. Tak zakładanie nowych urządzeń bez zezwolenia jak i niezgłoszenie posiadanych karane jest w myśl art. 29 powyższej ustawy o pocście, telegrafii i telefonii aresztem do trzech miesięcy i grzywną do trzech tysięcy złotych, niezależnie od czego może być orzeczona konfiskata urządzeń na rzecz Skarbu Państwa

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY W KATOWICACH

organizuje kursy

przygotowawcze do egzaminu mistrzowskiego dla czeladników różnych zawodów.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Wydział Instytutu w Katowicach, ul. Krasieńskiego 3, pokój nr. 15, codziennie od godziny 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13.30. (o)

Napad na górnika w Rybniku

Dnia 1 bm. o godz. 0.30 w nocy wracał z pracy do domu górnik Józef Kłach, zam. w Rybniku, przy ulicy Łkowej. W pewnej chwili na idącego ul. Wodzisławską na Kłacha napadł bracia Jan i Alojzy Siomkowie i dotkliwie pobili go pięściami, a następnie obaliwszy swą ofiarę na ziemię, skopali w nieładzi spłosz, wybijając przytem bezbronnemu górnikowi 6 zębów, poczem zbiegli. Kłach o własnych siłach zdołał się dowlec do lekarza, który udzielił ciężko poturbowanemu pierwszej pomocy. O zajęciu doniósł pobity policji, która wszczęła dochodzenia. (k)

Woznica o radzie chlebodawcy

Przy badaniu ksiąg handlowych stwierdził kupiec Ludwik Naczyński z Knurowa, pow. Rybnik, brak sumy 431.60 złotych. Po bliższym badaniu sprawy okazało się, że zatrudniony u wymienionego furmana, rozwijający po wioskach piwo, dokonywał od dłuższego czasu sprzeniewierzeń, oddając swemu szefowi tylko część zainkasowanych pieniędzy. Poszkodowany doniósł o sprzeniewierzeniu odpowiednim czynnikom. (r)

Śmiały występ włamywaczy w Małcach

W nocy na 29 listopada br. nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamywania do składu Murty Skrzypiecowej w Małcach. Sprawcy dostali się do składu po wyważeniu drzwi, poczem skradli różne towary, wartości około 1.600 zł. Skradziono 4 butelki wódki po 1 l, około 2.000 sztuk różnego gatunku papierosów, 40 sztuk cygar, 120 paczek różnego gatunku tytoniu, 4 kg kielbasy, 34 pary rękawiczek mięsnych i damskich, 5 pulawców i swetrów, 12 par pończoch damskich, 5 wałków po 30 m i 4 wałki po 17 m płótna białego, 22 sztuki opon do rowerów różnych marek i 15 par kałesonów. Sprawcy nie pozostawili na miejscu żadnych śladów.

Nie odwracajcie oczu waszych od ubogich!

List pasterski J. E. ks. biskupa Adamskiego

W niedzielę rozpoczął się na Górnym Śląsku, zorganizowany przez znany ze swej owocnej działalności charytatywnej Zw. Caritas, „Tydzień Miłosierdzia”. Rano we wszystkich kościołach na Śląsku odprawiono uroczyste msze św., w czasie których zostały wygłoszone okolicznościowe kazania, poprzedzone odczytaniem listu pasterskiego J. E. ks. biskupa Adamskiego. Po nabożeństwach odbyły się kwesty na rzecz biednych, a w godzinach popołudniowych we wszystkich parafjach zostały urządzone wieczornice.

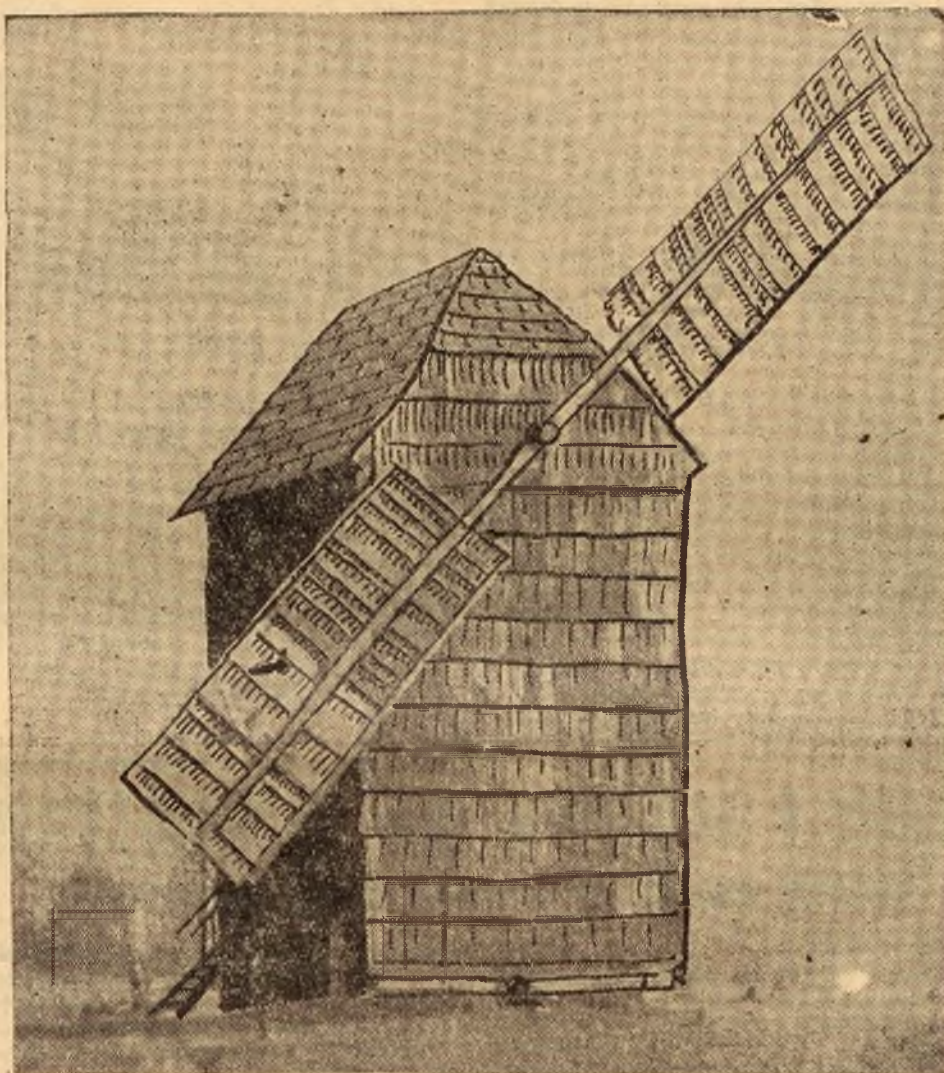
List pasterski J. E. ks. biskupa Adamskiego brzmi jak następuje:

„Bracim Kapłanom i Wiernym diecezji katowickiej, z Bożej woli mej pieczy powierzono, pozdrowienie w Panu! Ukochani moi! „Jako możesz, bądź miłosierny; jeżeli masz wiele, dawaj wiele; jeżeli masz mało, to i z tego dawaj ohocho.” (Tob. 4, 8—9.) Te słowa biblijnego Tobiasza, wyrzeczone do syna, przypominam wam dzisiaj, gdy rozpoczynamy w diecezji naszej „Tydzień Miłosierdzia”. Miłosierdzie, to miłość Boga i bliźniego, okazana w czynach, a według słów Chrystusowych najważniejsze przykazanie, to właśnie przykazanie miłości: „Będziesz miłował Pana Boga twego nadewszystko, a bliźniego twego, jak siebie samego.” Miłość Boga i bliźniego, to nieodzowny warunek naszego zbawienia, to istota chrześcijaństwa, istota każdego katolika; kto nie ma miłości w sercu swoim, jest według słów św. Pawła „jako miedź brzęcząca i cymbał brzęmiący”. Miłość więc jest miarą życia religijnego każdej parafii. Tyle w człowieku Chrystusa, ile w sercu jego miłości, tyle ducha Chrystusowego w parafii, ile miłości w sercach parafian. O św. Antonium z Padwy, wielkim jałmużniku i miłośniku ubogich, głosi legenda: Antoni, będąc jeszcze dzieckiem, usłyszał pewnego dnia zimowego pukanie do drzwi. Mały Antoni śpiesznie otworzył. Za progiem ujrzał dziecię boso i ubożuchno ubrane z żebraczą torbą na plecach. Chłopiec ciekawie zajął do torby, przypuszczając, że ujrzy w niej kawałki użebanego chleba. Jakież było jego zdziwienie, gdy spostrzegł miotstwo serc czerwonych, błyszczących jak rubiny. Zdziwiony zapytał: „Kto ty jesteś, dziecko, czego chcesz odemnie?” Na to otrzymał odpowiedź: „Jestem królewiczem: chodzę i pukam od drzwi do drzwi i żebrzę u ludzi, by mi dali swe serca. I ciebie proszę, daj mi serce twoje.” — „Jak się nazywasz?” zapytał Antoni, a dziecko rzekło: „Dobrze znasz moje imię, bo matka pobożna często ci o mnie mówiła.” I do drzwi naszych pukał to Boże Dziecię i do nas wyciąga rączkę, mówiąc: „Daj mi serce twoje.” Jak często niestety jesteśmy głusi wobec błagania Chrystusowego! Nadchodzi dzień, w którym święcić będziemy rocznicę narodzin Bożej Dzieciny. A mimo, że jest Synem Bożym, nie przyszedł na świat w przepychu i dostatku, lecz w ubóstwie i nędznej stajence, a Matka miasto w kołyskę kładzie Go na siano w żłobie. Od pierwszej chwili życia tu na ziemi Syn Boży błaga o miłość i miłość. Siebie samego równając z najuboższymi. Czuwajmy i nasłuchujmy bacznie głosu Bożego! A gdy usłyszycie pukanie Jezusa u drzwi serca Waszego, gdy siebie samych zapytacie: „Cóż ja dla Ciebie, Boże, uczynić mogę?” Chrystus wam mówi: „Coście jednemu z tych najmniejszych braci moich uczynili, mnieście uczynili” (Mat. 25, 40). W bliźnim każdym, a szczególnie ubogim i nędzą trapiącym, widzicie matkę Chrystusa. To staranie Chrystusa za każdym ubogim i nieszczęśliwym, to naj-

wiecej wzruszająca tajemnica nauki Chrystusowej. Trudno nam nieraz objąć ją rozumem, serce i uczucie łatwiej ją pojmię, boć przecież z prawdziwą miłością Boga zawsze się łączy miłość bliźniego. Nad wejściem pewnego szpitala w Bernie w Szwajcarii umieszczono napis: „Christo in pauperibus” — Chrystusowi przez ubogich. W dniu, w którym rozpoczynamy „Tydzień Miłosierdzia”, jako Wasz pasterz, pukam do serc Waszych, wzywam Was wszystkich do uczynków miłosierdzia i proszę szczególnie teraz, w zimie, którą ludziami głodnym i lichu odzianym tak trudno przetrwać; „nie odwracajcie oczu Waszych od ubogiego” (Ekk. 4, 5). Wołam do sprawiedliwych i grzeszników: sprawiedliwi, nie ustawajcie w czynnej miłości bliźniego, by zasłużyć sobie na większą Bożych łask obfitość, — grzesznicy, miłosierdziem wyjednajcie sobie miłosierdzie u Boga, albowiem „Błogosławieni miłosierni, bo i oni miłosierdzia dostąpią”. Idąc więc za nakazem naszej wiary św. i głosem serca waszego, pełnijcie miłosierne uczynki, składajcie według możności dary bądź pieniężne, bądź przedmioty, które mogą przydać się ubogim, wszystkim w tym kierunku wspierając poczynania. —

Dziś jednak w dobie kryzysu, gdy o każdy grosz trudno, nie wolno nam nawet jałmużny rozdawać bezkrytycznie i nierównomiernie. Nasza „Krucjata Miłości” niechaj będzie planowa i zorganizowana, by czyn miłosierny dotarł równomiernie do wszystkich potrzebujących. Organizacja akcji dobroczynnej zajmują się, jak corocznie, nasze katolickie Stowarzyszenia charytatywne: Wydziały Parafjalne „Caritas” i Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincenciego a Paulo; za ich więc pośrednictwem skłó dajcie wszelkie ofiary i dary, oraz wstępujcie w szeregi członków tych instytucji. Niechaj płon „Tygodnia Miłosierdzia” będzie jak najobfitszy. Niech zapłoną w sercach Waszych ogniska miłości, niech dusze rozpali pragnienie, aby w dniu radości Waszych Rodzin — w duszach wszystkich najwięcej nawet mieszczących, dzięki Waszej ofiarności zabłysła iskra radości. Boże Dziecię wynagrodzi! Łaska i Błogosławieństwo Boga Wszechmocnego niechaj zawsze będzie z Wami. Amen. Dan w Katowicach, w listopadzie 1935 r.

† Stanisław Adamski,
Biskup Katowicki.



Na ilustracji widzimy jeden z ostatnich wiatraków na Śląsku z okolic Miedznej, który jak inne ustąpić musiał miejsca postępującej technice młynów parowych.



T. P. kop. „Piaski”, Czeladź. Dlaczego Pan podpisywał przedłożone sobie druki, nie przeczytawszy poprzednio. Kasa Chorych będzie płaciła za leczenie żony przez pół roku. Gdy termin minie zakład zarządza zapłaty od Pana i podpisem swoim zgodził się Pan na ponoszenie kosztów leczenia.

Nr. karty abon. 62449. Żądanych odcinków posłać niestety nie możemy, bo są wyczerpane. Niech Pan pada dokładny swój adres, a prześlemy panu obszerne streszczenie tomu I. powieści „Tajemnica żebraka”.

— Karta abonam. nr. 31632. O ile kupiec-wierzyciel nie wezwał pana od chwili śmierci żony ani razu do zapłacenia pozostałego długu, o którym pan i za życia żony nie nie wiedział, to pan sprawę bezwzględnie wygra, bo pretensja kupca przedawniła się. Na rozprawę atoli musi się pan koniecznie stawić, bo inaczej mógłby zapisać na pana wyrok zaoczny i wtedy musiałby pan płacić. — Upomnienia takie wysyła się albo listem poleconym, albo przez posłańca, atoli dłużnik musi potwierdzić doręczenie upomnienia.

— Szlezak Józef, Głogów. Francuska Mi-sja Egzaminacyjna (p. dyr. Rosuda) w Mysk-wicach.

Pod adresem 2000. Egzekutor, wysłany czy to przez Urząd Skarbowy, czy też przez wierzyciela prywatnego celem ścigania należności, może egzekwować, t. j. zająć i sprzedać dłużnikowi towar na każdym miejscu, a więc i na targu wyłożony towar do publicznej sprzedaży.

K. nr. 7362 Lipiny. Kary za przestępstwa wymienione przez pana mogą być różne: grzywna od 5 do 100 i więcej złotych, areszt, grzywna i areszt i wreszcie odebranie koncesji. Według nowej ustawy wymierza kary miejscowa władza policyjna, wniesiony sprzeciw rozstrzyga władza administracyjna (starostwo) a przeciw orzeczeniu starostwa — Sąd Okręgowy. Wysokość i rodzaj kary orzeka władza.

Józef Witek, Katowice-Ligota, 9.000 marek niem. pożyczono w kwietniu 1920 r. mają dzisiaj wartość 75 złp.

Succes Potrowice. 1) Do sprzedaży domokrajnej soków wyrabianych we własnej fabryce potrzeba zezwolenia władzy policyjnej i dodatkowego patentu przemysłowo-handlowego. A może żydzi, o których pan wspomina w liście mają takie licencje? 2) O ile pan na rozprawie Urzędu Rozjemczego sprawy zwrotu za wiele płaconego czynszu nie podniósł, to skarga byłaby dla pana przegrana. Urząd Rozjemczy byłby panu przyznał zwrot niesłusznie pobieranego przez właściciela domu czynszu.

Nr. abonam. 37433. Każdy anonim wędruje do kosza. Grożenie zaś komu listem bez podpisu albo podpisem zmyślonym, czyni się szkodliwym. Takie sprawy należy załatwiać po nęskiu z otwartą przyłbicą.

J. S. Wisła Mała. Prosimy podać dokładną datę (dzień i miesiąc) owych 700 marek z roku 1922, a również 12.000 marek niem. Nie wystarczy sam miesiąc i rok. — Kalendarz i streszczenie powieści „Tajemnica żebraka” wysłaliśmy panu.

Humor

AMBICJA.

— Patrz pan, dwa razy buciuk miałam na nogach, a już podarte.

— A cóż pani z niemi zrobiła?

— Jakto, co zrobiłam? Raz się przesłam z wizytą.

— Proszę szanownej pani, w buciukach, które ja wyrabiam, to się przyjmuje wizyty, ale nie oddaje.

ŚLAWA.

Pewnego razu Chaplin wybrał się na przejażdżkę autem i przekroczył dozwoloną szybkość. Zarządzono go, by spisać protokół.

Policjant przygląda się uważnie i mówi:

— O ile się nie mylę, to już gdzieś widziałem panaś twarz.

— Możliwe — odpowiada skromnie Chaplin.

— No, widzi pan — dodając policjant — od razu wiedziałem, że pan był już karany.

NIE JEST PIJANY.

Pijany mówi do siebie:

— Kto jest pijany, ten nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest pijany. A więc ja nie jestem pijany.

— Owszem, kobieta, którą uważałbym za swój ideał, musi mieć trzy cechy. Musi być damą w salonie, kucharką w kuchni i kolegą w życiu. Te kobiety, z którymi się stykałem były kolegami w salonie, damami w kuchni i kucharkami w życiu. Dlatego nie kocham się w żadnej.

— A jeśli pan znajdzie swój ideał?

— Ożenie się!

— A jeśli ideał zdradzi pana po ślubie?

— O ile robi to tak sprytnie, abym ja się niczego nie dowiedział, jej szczęście. Ale jeśli się dowiem — rozwód! Da dowód, że jest mało inteligentna — a tego nie znoszę. Mężczyźni, panowie Lilu, nie dlatego rozwodzą się z żonami, że te ich zdradzają, a dlatego, że nie wykazują dostatecznej inteligencji i same się zdradzają.

— Pan ma bardzo dziwne poglądy, powiem nawet, że trochę cyniczne.

Henryk Compre roześmiał się.

— Moje poglądy są równie czyste i zdrowe, jak krew noworodka, rzecz prosta zdrowych rodziców. A jakie są pani na to poglądy?

Lila Kren zmieszala się.

— Nie mam wymarzonego ideału i dlatego nie mogę skryształizować tych poglądów. Są one zbyt mgliste, abym pana nimi zaurodziła.

— Trudno! Powie mi to pan po wymarzeniu ideału. A narazie przejdźmy do spraw aktualnych. Jak się pani spało?

— Dziękuję, dobrze. A propos aktualności: co pan sądzi o kradzieży testamentu? — rzuciła jakby od niechcenia, patrząc mu przytem prosto w oczy.

TU WYCIĄCI

— 68 —

— 65 —

Warszawy, zawiezie zatrutą szpilkę inspektorowi Kerczowi z Centrali Służby Śledczej i poprosi go o dokonanie zdjęcia odcisków linii papilarnych tajemniczego mężczyzny. Jeśli odciski te będą identyczne z odciskami ręki Henryka Compre, sprawa zaginięcia testamentu będzie wyjaśniona.

W tej chwili przez krytyczny umysł detektywa przebiegła myśl, która sprawiła że nie mógł on zasnąć przez całą niemal noc. Co osiągnąłby Henryk Compre ze śmierci kogokolwiek ze snadkobierców? Przecież on zdaje sobie chyba sprawę, że pierwsze podejrzenia padają na niego...

Dr. Boman uprzytomnił sobie, że wszystkie zamachy na spadkobierców są dokonywane w okolicznościach, w których nawet chiński tragarz, nie tylko kryminolog, podejrzewałby Henryka Compre. A on wcale nie wygląda na głupiego. A zatem?

Dr. Boman położył się na wznak i przymknął wszystkie oczy, oddał się rozmyśleniom.

To samo zrobił człowiek, którego odciski palców znajdowały się na kluczu, zamkniętym w biurku przez detektywa.

Człowiekiem tym wstrząsał dziwny niepokój.

ROZDZIAŁ SIÓPMY.

LILA KREN I HENRYK COMPRE.

Minęła noc. Poranek był mglisty, mroźny, niemal złowrogi.

Lila Kren wstała dnia tego dużo wcześniej, niż zazwyczaj. Nie wiedziała, dlaczego wstała tak wcześniej, ale wstała. Szybko przeniosła twarz lo-

Bunt sultana prowincji Aussa

Nowe niebezpieczeństwo dla Abisynji

Z Rzymu donoszą:

„Tribuna” donosi z Asmary: Bunt sultana prowincji Aussa, Mohameda Jahja staje się coraz niebezpieczniejszy dla Abisynji. Sultan

Jahja, którego oddziały napadły i złupić niedawno karawanę abisyńską, powrócił do Hadele Gubo (22 km. na zachód od granicy Somali francuskiego), gdzie przywódcy szczepów okolicznych złożyli mu przysięgę na wierność i otrzymali od niego broń i amunicję. Ludzie ci, według rozkazu sultana, mają napadać na karawany i przecinać dostawę broni z Somali francuskiego i angielskiego do Abisynji. Mają oni także atakować Abisyńczyków w okolicy Erer, w odległości 20 km. na północno-zachód od

stacji Erer—Lya. O rozmiarach akcji buntowniczej sultana Jahja świadczy niedawny napad jego oddziałów na dwa forty abisyńskie w pobliżu Sultelli, na skrzyżowaniu dwóch dróg karawanowych z Somali francuskiego w głąb Abisynji. Napad ten dokonany był 25 listopada. Zaś 26 listopada szczep Modaito również podległy sultanowi Jahja, atakował stację kolejową Lasarat (55 km. na południo-zachód od granicy Somali francuskiego), gdzie zawiądnął abisyńskimi składami broni.

Włos a rada ministrów

Z Rzymu donoszą:

W Rzymie odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono kilka dekretów. M. in. postanowiono przeprowadzić reformę organizacji najwyższej kontroli obrony narodowej. Zmianie ulegnie skład komitetu doradczego przy najwyższej komisji obrony narodowej. W komisji tej zasiadać będą z głosem doradczym obok innych ministrów również ministrowie sprawiedliwości, oświaty, robót publicznych, prasy i propagandy, oraz marszałkowie Włoch, admirałowie marszałkowie lotnictwa, szef sztabu milicji faszystowskiej i naczelny inspektor przysposobienia wojskowego. Uchwalono również kredyt w wysokości 75 milj. lirów na budowę w Włoszech rafinerii, przez naftowy związek włoski, eksploatujący naftę w Albanii. Poza tym przyjęto kilka zarządzeń, dotyczących produkcji oliwy w niektórych prowincjach Włoch. Uchwalono również dekret, ograniczający ogłaszanie bilansów towarzystw akcyjnych.

Obciążenie Pożyczki Narodowej

Z Warszawy donoszą:

Minister Opieki Społecznej podpisał zarządzenie, zezwalające zakładom ubezpieczeń społecznych i ubezpieczalni krajowej w Poznaniu na przyjmowanie 6-proc. Państwowej Pożyczki Narodowej na spłaty zaległych rat amortyzacyjnych i odsetek zwłoki od pożyczek hipotecznych, udzielonych przed 1 stycznia 1934 r. Obciążenie pożyczki narodowej, składane na pokrycie tych należności przyjmowane będą po kursie emisyjnym, t. j. za 100 zł. wartości nominalnej.

Ukarań'e studenta

Z Warszawy donoszą:

Sąd dyscyplinarny uniwersytetu J. P., składający się z profesorów Ceglowskiego i Kamińskiego, rozpatrywał sprawę Jana Barańskiego, studenta I-go roku prawa na uniwersytecie.

J. Barański, oskarżony o branie udziału w rozruchach i wygłoszenie podburzającego przemówienia, zawieszony został przez sąd dyscyplinarny na rok w prawach akademickich.

Na gwiazdkę dla Włoch—sankcje

Oświadczenie polityka genewskiego

Z Rzymu donoszą:

Półroczny „Giornale d'Italia” z największym oburzeniem donosi, iż w Genewie jeden z delegatów państw sankcyjnych miał się wyrazić, że jako prezent gwiazdkowy otrzymają Włochy zakaz wywozu nafty. Dziennik zauważa, iż byłoby niezwykle interesujące stwierdzenie nazwiska i narodowości tego delegata. Jego wyrażenie jest bowiem dowodem „cynizmu”, charakteryzującego obecną degenerację umysłową Ligi Narodów. Projektowany w Genewie zakaz wywozu

nafty do Włoch — pisze dalej dziennik — znajdzie w swoim czasie właściwą odpowiedź ze strony włoskiej. Wykolejenie wspomnianego delegata wymaga jednak natychmiastowej odpowiedzi. Musi być jasno podkreślone, że ta ironia potwierdza tylko „bestialstwo” antywłoskiego sankcjonizmu”. Włochy nigdy tego nie zapomną, jak nie zapomną krzywdy, wyrządzonej im przez te państwa, które przyłączyły się do zarządzeń sankcyjnych.

Potępienie wszelkich gwałtów

Odezwa rektorów warszawskich uczelni

Z Warszawy donoszą:

Rektorzy czterech warszawskich uczelni akademickich wydali następującą odezwę do młodzieży akademickiej. Uczelnie akademickie są ostoją myśli niezależnej i pracy, skierowanej wyłącznie ku nauce i krzewieniu dobrobytu państwa. Niema w nich miejsca na gwałty, które są jaknajbardziej sprzeczne z ich duchem i zadaniem. Wszelkie gwałty stanowczo potępiamy. W głębokim przekonaniu, że w imię dobra ogółu i własnego przystąpię wszyscy do rze-

telnej pracy, senat, akademicki postanowił wznowić zajęcia z dnem 3 grudnia br. Wierzymy, że nie znajdą się wśród was tacy, którzyby wzięli na siebie odpowiedzialność za skutki ponownego zaburzeń.

Za senat uniwersytetu Józefa Piłsudskiego rektor Pieńkowski, za senat akademicki Politechniki Warszawskiej rektor Warchałowski, za senat akademicki S. G. G. W. rektor Górski, za senat akademicki W. S. H. rektor Miklaszewski.

Matki i wdowy po poległych

Kobiety włoskie w obronie przed sankcjami

Z Rzymu donoszą:

W Rzymie odbywa się wielki zjazd matek i wdów po poległych w wielkiej wojnie, tworzących organizację propagandy w obronie przed sankcjami. Kobiety te, reprezentujące 94 komitety prowincjonalne, obejmujące cały kraj, przyjęte były przez Mussoliniego, który oficjalnie powierzył im obowiązek obrony przed sankcjami.

Delegatki w licznej honorowej asyście oddziałów faszystowskich udały się do pałacu weneckiego, gdzie były przyjęte w sali królewskiej przez szefa rządu. Następnie odbyła się uroczystość złożenia hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza.

W poniedziałek matki i wdowy po poległych będą przyjęte przez Papieża.

„Spadek bez testamentu”

Z Warszawy donoszą:

W tych dniach wyszła z druku interesująca broszura polityczna p. t.: „Spadek bez testamentu”, pisana pod pseudonimem Piotra Skarpa, Piłsudczyka. Autor odnosi się krytycznie nie tylko do nowej ordynacji wyborczej, ale i do konstytucji. Wskazuje on na radykalizację poglądów w społeczeństwie, zarówno w kierunku prawicowym, jak i lewicowym. W końcowych uwagach powiada: Ważna opozycji o demokrację polityczną, o podstawy wolności konstytucyjnej, o demokrację wyborczą, o istotnie republikańską konstytucję, walka ta w danym obozie Piłsudczyków powinna znaleźć zrozumienie, gdyż są to wspólne dawne ideały tego obozu i dzisiejszej opozycji.

Zmiany w M. S. Z.

Z Warszawy donoszą:

W kołach poinformowanych słychać, że w ministerstwie Spraw Zagranicznych planowane są dalsze zmiany, które obejmą nie tylko placówki dyplomatyczne, ale i kierowniczo stanowiska w centrali. Projektowane zmiany mają być dokonane do końca stycznia. M. in. do centrali mają być powołani z placówek zagranicznych pp. Tarnowski i Guenther, którym mają być powierzone wyższe stanowiska.

Redukcje w cementowniach

Z Warszawy donoszą:

Z dniem 1 grudnia przeprowadzona została masowa redukcja w fabrykach cementu ze względu na kończący się sezon budowlany. Zagłębiowska cementownia „Wiek” w Ogrodzieńcu zwolniła z pracy 200 robotników.

Obrady adwokatów

Z Warszawy donoszą:

W sobotę do godz. 10 wieczorem toczyły się obrady walnego zgromadzenia Izby Adwokackiej okręgu apelacyjnego warszawskiego, pod przewodnictwem mec. Szurleja. Popołudniu odbyły się wybory do Rady Adwokackiej oraz do Naczelnej Rady Adwokackiej i do sądu. W wyniku wyborów adwokaci z obozu narodowego odnieśli walne zwycięstwo. Do Rady Adwokackiej wybrani zostali adwokaci: Bieńau (363 głosy), Urbanowicz (373), Chaciński (372), Tatarłewicz (339), Szulgiński (343), żyd Grodzki (340).

Do Naczelnej Rady Adwokackiej wybrani zostali: Jan Nowodworski (371), Chomiczewski (361), Domański (401), Morawski (356), Nagórski (383) i żyd Margolis (347).

Szpiegostwo

Z Moskwy donoszą:

Tass donosi, że przed paru dniami zlikwidowano w Leningradzie organizację szpiegowstwa, na której czele stał niejaki August Kiwian.

Dnia 16 października Kiwian zginął w okolicy Pskowa, gdy podczas aresztowania stawiał zbrojny opór. Przy zabitym znaleziono 2 rewolwery, 200 nabojów, pieniądze i dokumenty szpiegowskie.

Zadaniem tej organizacji było zbieranie informacji o garnizonach armii czerwonej w okręgach leningradzkim, łuzkim, nowogrodzkim i pskowskim.

TU WYCIĄĆ!

— 66 —

dawała zimną wodą i stanęła w oknie. Otworzyła lufkę i chłonęła w płuca mroźne zdrowe powietrze listopadowe. Po chwili spojrzała na zegarek. Była godzina siódma. Pomyślała, że śniadanie będzie dopiero około dziewiątej a zatem pozostały dwie godziny wolnego czasu. Postanowiła wyjść na przechadzkę. Włożyła futrzaną kurtkę i cicho, aby nikogo nie budzić, otworzyła drzwi. Na palcach przeszła kurytarz i weszła do jadalni.

Przy stole siedział Henryk Compre. Na widok Lili poderwał się szarmancko.

— Dzień dobry pięknej kuzyneczko! A to dokąd?

— Dzień dobry! Wcześniej wstałam i wybieram się zobaczyć Katowice.

— Chętnie będę przewodnikiem, jeśli pani pozwoli...

Zastanowiła się chwilę.

— Dobrze, ale stawiam warunek...

— Zgadza się na wszystko!

— No to dobrze! Idziemy!

— A śniadanie? — Henryk Compre spojrzał żałośnie na apetycznie woniejącą jajecznicę z szynką.

— To jest mój warunek! Zrezygnuje pan ze śniadania w domu, a w nagrodę zjemy je razem na mieście! Dobrze?

Spojrzał zdziwiony.

— Czy nie smakuje pani moja kuchnia?

— Skądże znowu. Prostu mam taką fantazję.

— Ha, słowo się rzekło, idziemy!

— Może pan miał inne plany?

— 67 —

— Nie, a raczej tak! Planowałem sobie zjeść tę oto jajecznicę.

Wskazał na dymlacy jeszcze talerz.

Roześmiała się wesoło.

— To pan tak mi się odwodził! Przekłada pan jajecznicę ponad mnie.

— Broń Boże! Idziemy!

Po kilku minutach byli już na ulicy. Lila Kren skonstatowała w myśli, że Henryk Compre jest dużo miłszy, niż na to wygląda.

— Dokąd idziemy? — spytała.

— Proponowałbym na śniadanie. Później pokażę pani to, co jest do widzenia w Katowicach, ale uprzedzam, że nie będzie tego wiele.

Skinęła głową.

Weszli do kawiarni Otta i po chwili pochłaniali obficie śniadanie. Lila Kren spod oka obserwowała swego towarzysza.

— Pan nie może narzekać na brak apetytu! — rzekła żartem.

— Dziękuję, jedzenie to moja pasja!

— Tylko jedzenie? — spytała nagle.

— Nietylko! Prócz tego kocham hazard wszelkiego rodzaju, alkohol i...

— I kobiety? — dorzuciła.

— Nie! I sport!

— A kobiety?

— Ze skruczą przyznaję że dotąd nie miałem czasu zaimować się niemi. A raczej te kobiety, które znałem, nie były dość interesujące abym się niemi pasjonował. Wymarzyłem sobie ideał i... czekam.

— A można wiedzieć, co to za ideał?

Humor

CIASNA KUCHNIA I GRUBA KUCHARKA.

— Dlaczego wziął pan sobie taką grubą kucharkę?

— Bo chcę mieć nareszcie smaczne obiady.

— A cóż ma wspólnego jej sztuka kulinarna z jej tuszą?

— Trzeba panu wiedzieć, że nasza kuchnia jest bardzo ciasna i moja żona nie będzie mogła zmieścić się razem z kucharką, żeby jej przeszkadzać!

OKULISTYKA.

Odbywa się egzamin na lotnika.

— No, młody przyjacielu — mówi egzaminator — na lotnisku trzeba mieć świetny wzrok. Czy pan ma zupełnie dobry wzrok? Proszę odpowiedzieć szczerze!

— Ow... owszem, panie majorze, wzrok mam dobry, ale muszę wyznać z przykrością, że jedną kizkę mam ślepa.

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Słyszysz pan? G. zmarł!

Nie dziwnego! On był dziedzicznie obciążony.

— Jakto? Rzeczywiście?

— Wszyscy jego przodkowie pumierali.

TAJEMNICA ŻEBRAKA

240)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Polak dr. Żorski, słynny lekarz, poślubił bogatą arystokratkę hiszpańską hr. Różę de Rodrigandę, którą przywiózł do matki swej w Zalesiu pod Poznaniem, a sam wraz z niejakim Helmerem wyjechał do Meksyku na poszukiwanie prześladowców rodziny hrabiego de Rodrigandę. Prześladowcy ci uprowadzili brata Różę, który porwany został z domu jako dziecko przez rządcę majątku, Gasparino Kortejo, i wychowywany był wśród różbójników górskich. Po całym szeregu niezwykłych przygód Żorski zamieszkał w hacjendzie del Erina wraz z Helmerem. Helmer był wtedy naręczonym Emy, córki właściciela hacjendy, Piotra Arbellesa. Pewnego razu kapitan Landola, pirat i zbrodniarz, zwał na swój okręt Żorskiego, Mariano, Helmera, Bawole Czoło, Niedźwiedzie Serce oraz Karję i Emmę i wywioził ich na bezludną wyspę. Minęło od tego czasu 17 lat. Stary hrabia Ferdinando Rodrigandę więziony był przez sultana Harraru w potwornej norze, pełnej szczurów. Sprawcą uwięzienia go był Kortejo i Landola. Gdy sultan kupił sobie niewolnicę, piękną chrześcijankę, z którą nie mógł się porozumieć, wezwał starca, aby pełnił funkcję tłumacza. Jak się okazało, niewolnicą była Ema, córka hacjendy Arbellesa. Zmławszy czujność sultana uciekli oni wspólnie.

ROZDZIAŁ TRZECI

CESARZ MEKSYKAŃSKI.

Na zachodzie Nowego Meksyku rozpościera się równina, którą porównać można z pustynią Saharą. Długo jedziesz i nie ujrysz ani roślinki, ani źródła, ani zwierzęcy. Krzewią się tam kolczaste kaktusy, tworząc całe pola. Unikają go ludzie i zwierzęta, bo kolce jego są niebezpieczne. Biedny rumak, który wbije sobie taki kolce w kopyto, zginął bez ratunku. Zaczyna kuleć, puchnie mu noga i samotny jeździec zostaje bez wiernego towarzysza, pada ofiarą pustyni i staje się łupem drapieżnych sępów, które krążą wysoko w chmurach.

I jeszcze pod jednym względem pustynia ta jest niebezpieczna. Z przy czyny braku drzew i krzewów zaznaczone są drogi przez pustynię wysokimi słupami. W pustyni tej (Lhano estacado) włości się wszelka hołota, której dowódcy wyrwają pale i ustawiają w fałszywym kierunku. Kto idzie za temi słupami, wpada coraz głębiej w pustynię, gdzie marnie ginie z głodu i pragnienia. Zwłoki jego obdzierają potem tchórzliwi rabusie.

Pustynia ta sięga swoim krańcem zachodnim prawie do Rio Puercos, po bocznej rzeki Rio grande del Norte. Nad Rio Puercos leży twierdza Guadeloupe. W swoim czasie była tam Emma Arbelles ze swoją przyjaciółką Karją, kiedy to wpadły w ręce Komanczów, aż uwolnili je Antoni Helmer i Niedźwiedzie Serce.

W Guadeloupe żyła rodzina pewnego kramarza. Był on krewnym Arbellesa, nazywał się Pirnero i uchodził za najbogatszego człowieka w okolicy. Przybył tu nie wiedzieć skąd, ożenił się z bogatą, śliczną kuzynką Pedra Arbellesa i rozpoczął handel, który ciągle się rozwijał.

Żona jego zmarła wkrótce i pozostawiła jedną córeczkę. Śmierć jej nie zasmuciła go bardzo, bo był wesołego usposobienia. Żył szczęśliwie i rzekomo bez troski. Córka jego, śliczna Resedilla nie miała jakoś ochoty do zamążpójścia, on zaś pragnął dostać dobrego zięcia i widzieć los córki zapewniony. Śliczna blondynka miała niemało adoratorów, ze wszystkimi jednak żartowała, lecz nie wybrała żadnego. Miała już lat dwadzieścia, potem dwadzieścia pięć, wreszcie zbliżała się trzydziestka. Była ciągle piękną, jakby nie była Meksykanką. Wprawdzie włosy jej wskazywał germańskie pochodzenie, ale ojciec rzadko kiedy mówił o tem.

Pirnero posiadał wielki dom i poza fortecą pastwiska, na których było mnóstwo pasterzy. Dom jego miał

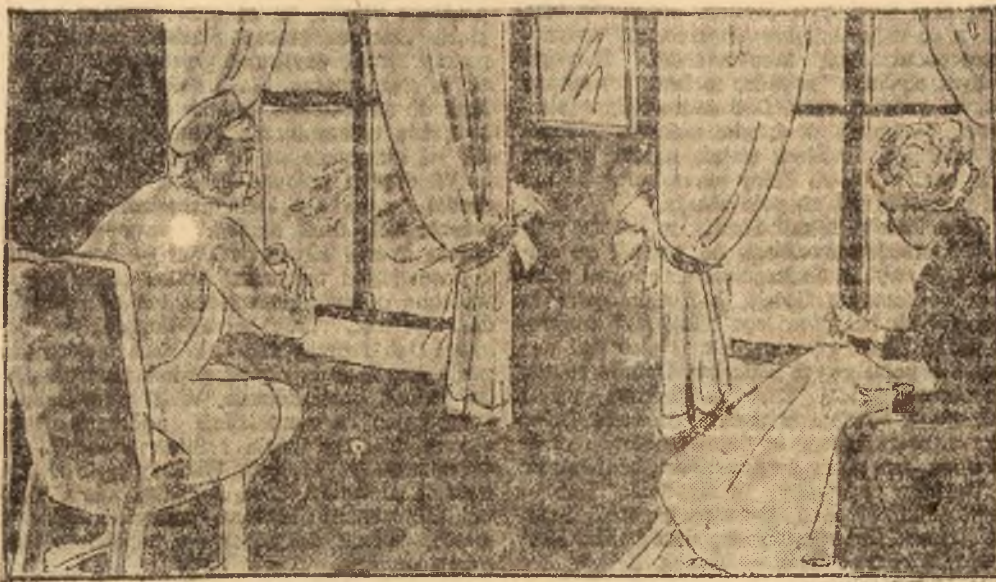
prócz parteru jeszcze piwnice i piętterko. Na parterze był sklep i szynk, całe zaś piętro zajmowało mieszkanie.

Dzisiaj nie było w szynku nikogo, chociaż wichura była groźna. Pirnero nie był w bardzo dobrym humorze. Siedział przy oknie i patrzył na gęste chmury kurzu; przy drugim oknie siedziała Rosedilla i szyla.

Pirnero jął bębnić na szybie — znak złego humoru. Zaczynał on wtedy zwykle czynić wymówki córce, z których ta nic sobie zresztą nie robiła. Owszem, cieszyło ją bardzo, kiedy przysłuchiwała się dziwnym wstępom i skokom ojca na temat jej zamążpójścia.

— Straszliwy wiatr! — zamruczał Pirnero.

Ona nic. Dlatego dodał po chwili:



— Straszliwy wiatr! — zamruczał Pirnero

— Prawie burza!

I teraz milczała. Zapytał ją wprost:

— Nieprawdaż, Rosedillo?

— Pewnie.

— Co... pewnie?

— No, straszliwy wiatr!

— I taki kurz straszliwy.

Nie odpowiedziała znowu nic. Dlatego zwrócił się ku niej twarzą i rzekł:

— Jeżeli nie sprawisz sobie lepszej gęby, to jakże się porozumiesz ze swoim mężem, kiedy wyjdiesz za mąż?

— Milcząca żona lepsza, jak gderaczka!

Zakaszła parę razy. Uczuł się pobitym i nie mógł narazie prowadzić dalej dyskusji. Dlatego po chwili zaczął z innej beczki znowu:

— Nadzwyczajny wiatr! Straszne wietrzysko!

Tę pełną mądrości uwagę znowu zbyła milczeniem.

— A tu niema nikogo z gości.

I na to nie odpowiedziała nic. Wtedy zwrócił się ku niej:

— Cóż, może nieprawda? Czy widzisz może gości w tej izbie?

— Uważasz mnie za ślepa? — zaśmiała się.

— No widzisz! Ani jednego gościa! A to niedobre dla dziewczyny, która szuka męża. Czy może już masz jakiego...?

— Nie jeszcze!

— Nie? Dlaczego nie?

— Nie lubię żadnego z nich!

— Żadnego! Hm... Głupstwo! Mąż dla żony, to tyle, co podeszwa dla trzewika.

— Ażebym nań następować?

— Głupstwo, bez podeszwy biegać nie można!

Ale mimo tej poprawki uczuł koleć. To go ubodło i dlatego ciągle rozmyślał nad tem, jakimby to sposobem sprowadzić rozmowę na ulubiony swój temat.

— Widziałas, tam na dachu coś się zepsuło? Któż to naprawi? Przecież nie ja, tylko mój zięć... Ale musi być porządek, a nie ten łajdak obdarty, co tu czasem przychodzi.

Nie spostrzegł, że się zarumieniła. Widocznie wiedziała, o kim mowa.

— Wiesz o kim mówię? No, wiesz... Nasza ambicja nie pozwala na to, abyśmy tak byle kogo przyjmowali tutaj. Wiesz, czem był mój ojciec? Kominiarzem, człowiekiem, który ciągle obracał się w górnych sferach. A mój dziadek? Handlarzem ostryg! Po nim mam talent do spekulacji, jak widzisz sama. A wiesz, skąd pochodzimy?... A widzisz. Ładną tam rodzinę się dziewczęta, ale wychodzić za mąż przecież muszą, gdyż inaczej spróchnieją. Wiesz? Tyś nie padła daleko od pnia. Ja byłem też chłopcem ładnym. To zwyczajnie przechodzi na córkę. Dlatego też nazwałem cię Reseda, czyli Resedilla. A co do mojego miasta ojczystego, to

wał trunku i zwrócił się ku oknu. Można było również spostrzec, jak ukradkiem przyglądał się dziewczynie, która spuszczała oczy na dół. I całkiem nie dziw, bo każdy człek bezpartyjny musiałby być orzec, że mąż ten mógł zakreślić główkę nigjednemu dziewczęciu.

Stary uznał milczenie za nadto długim, poruszył się więc na krześle i rzekł:

— Straszliwy wiatr!

Przybysza nie odpowiedział nic. Dlatego gospodarz zapytał dalej:

— Cóż, nie?

— Nie tak bardzo! — brzmiała obojętna odpowiedź.

— Ale kurz ohydny!

— Ba!

— Co za „ba“! Czyż nie leci on komu tam w oczy...

— To je się zamknąć.

— Zamknąć? No pewnie, to jeszcze najlepiej!

Był pobity znowu. Ale zaczął nowo:

— Ale ubranie... ubranie się niszczy!

— To ubierze się stare.

To była woda na jego młyn. Uczynił zaraz uwagę:

— Hm, pańskie dosyć stare. Nie masz pan lepszego?

— Nie! — odparł obojętnie jeździec, co srodze oburzyło starego.

Meksykanin uważa bardzo na ubranie. Ubiera się malowniczo pięknie. Z tego wszystkiego nie widać było nic na naszym przybyszu.

— A dlaczego pan nie masz?

— Bo za drogie!

— Aha, więc biedny „Habenichts“?

— Tak jest! — odparł obojętnie jeździec i popatrzył na Resedillę, która rzuciła nań okiem, prosząc o pozbawienie dla wścibskiego jej ojca. A kupiec pytał dalej:

— A czemuże pan jesteś?

— Myśliwym!

— I z tego pan żyjesz? Żal mi pana. Jak może wyżyć taki myśliwiec. Pierwej było co innego. Było dużo takich, przed którymi musiano mieć respekt. Znalście Niedźwiedzie Serce, albo Bawole Czoło, albo Grzmiać Strzałę? Ten ostatni był moim rodakiem.

— Znałem ich wszystkich!

— Ale największym strzelcem był Książę Skał, także niby mój rodak, bo Polak z Wielkopolski a ta należy teraz do Niemiec. Był niegdyś lekarzem i nazywał się Żorski...

— Żorski? — zapytał przybysz.

— Tak, Karol, Karlos Żorski, o którym opowiadał mi mój krewny Pedro Arbelles, właściciel hacjendy del Erina, kiedy odwiedziłem go.

— Ten Żorski jest żonaty?

— Żonaty z hrabianką Różą de Rodrigandą.

— Ten sam, ten sam! — rzekł przybysz niby do siebie, ale tak, że oboje usłyszeli.

— Znasz go pan?

— Nawet bardzo dobrze, on wyratował moją siostrę z wody.

— No, widzicie, co to za człek. On nawet wyciąga ludzi z wody. Tak jest, wielki to był myśliwiec. Nie mamy teraz takich w lasach ani w prerji, wyjąwszy chyba jednego, który ma być także diabelskim chłopem. Słyszeliście może o nim?

— O kimże to?

— O „Czarnym Gerardzie“. Bo musicie wiedzieć, że tacy myśliwi chętnie nadają sobie różne imiona. Muszę wam to powiedzieć, bo chociaż jesteście myśliwym, ale w każdym razie nie takim, któryby znał ich obyczaje. Ten człek nazywa się Gerard i ma mieć czarną brodę. Dlatego też zowią go Czarnym Gerardem. Znać go?

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOSCI SPORTOWE

CZARNY DZIEŃ RUCHU

Mistrz Polski zdeklasowany w Lipinach „Ruch” Wielkie Hajduki — „Naprzód” Lipiny 0:7 (0:1)

Kiedy podałeś zapowiedź o meczu Naprzód — Ruch, wspomnieliśmy o słabej formie drużyny hajduckiej i o możliwości porażki na boisku w Lipinach.

Przewidywania nasze okazały się słuszne. Wczorajszy mecz o charakterze towarzyskim między trzykrotnym mistrzem Polski, Ruchem, a Naprzodem z Lipin, drużyną zajmującą w tabeli ligi śląskiej 6-te miejsce, zakończył się sromotną porażką mistrza Polski w stosunku 7:0 (1:0).

Zwycięstwo Naprzodu jest zupełnie zasłużone i jeżeli mamy być szczerzy, to mogło ono być znacznie większe. Wynik jest jeszcze jednym dowodem, jak beznadziejny poziom reprezentuje piłkarstwo ligowe.

Na tie dobrze grającego Naprzodu, Ruch wypadł fatalnie. W zespole mistrza Polski nie widać cienia ambicji. W tej chwili jest to zlepek jakiegoś zgangrenowanego towarzystwa, które wogóle nie powinno się pokazywać na boisku. Jedynie częściowo na wysokości zadania stanął po przerwie Badura.

Zwycięstwo miejscowych wywołało w Lipinach wielkie wrażenie i niewątpliwie będzie dla Naprzodu doskonałym bodźcem do dalszych walk o mistrzostwo Ligi Śląskiej.

Ruch wystąpił do zawodów w składzie: Hula, Rurański, Czempisz, Panchyrz, Badura, Dziwisz, Urban, po przerwie zmieniony przez Macherka, Gienza, Peterek, Gruszka i Wodarz.

Widzimy więc, że Ruch był prawie w pełnym składzie. Brakowało tylko Tatusia, który też by wiele nie pomógł.

Naprzód: Wysocki, Michalski, Kalus, Taberla, Sitek, Kłosek, Piec I, Książek, Piec II, Stanowski i Stefan.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie. Już w 4 minucie gry prowadził Naprzód ze strzału Kłoska. Od początku widać dobrą grę Naprzodu, przemysłane akcje, bardzo poprawną technikę i dobry strzał na bramkę. Wynik utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie inicjatywa od razu przechodzi w ręce miejscowych, a w 10 minucie Piec II strzela drugą bramkę. Naprzód zaczyna grać

coraz lepiej, kombinuje udanie, coraz bardziej naciskając na bramkę mistrza Polski. Wreszcie na jakieś 20 minut przed końcem Panchyrz zamyka podać bramkarzowi, strzela samobójczą bramkę. Od tej chwili Ruch kompletnie się załamuje, a Naprzód kolejno zdobywa przez Pieca I i II oraz Stefana dalsze bramki, których w rezultacie jest aż 7.

Dąb - Śląsk 2:2 (1:1)

Mecz powyższy zebrał na boisku mimo zimna 2.500 widzów. Poziom zawodów nadspodziewanie wysoki. Młoda drużyna Dąbu, wykazała dużą dozę ambicji, doskonale zgrała, a co najważniejsze nieprzeciętny spryt w przeprowadzanych kombinacjach. Jedynym słabym punktem napadu, to brak wykończenia. W każdym razie Dąb zadowolony, w przeciwieństwie, natomiast w drugiej połowie odnosiło się wrażenie, że Śląsk stawia bardzo dzielny opór beniaminkowi, który przez pełne 35 minut przesiadywał na polu Śląska.

Jeśli idzie o zespół Śląska, to należy podkreślić przede wszystkim, że wypadł on słabiej, jak zwykle. Szczególnie słabo grał atak, poza doskonałym Godem, który pracował za pozostałych kolegów, lecz pilnie był strzeżony przez Dytkę i Szojdę, tak, iż nie mógł wykonać w pełni swych walorów. Dobrze spisała się obrona, której Śląsk zawdzięcza wynik remisowy, bowiem wyraźna przewaga Dąbu, jaka zaznaczyła się w drugiej połowie przemawiała raczej za zwycięstwem beniaminka. Drużyny wystąpiły w składach: Dąb — Pawłowski, Moczko, Krawiec, Ogórek, Szolda, Dytko, Ressen, Kłoda, Sobiehardt, Herman i Wichary. Śląsk — Toman, Zelfert, Kowalski, Jonik, Smolke (za Hanusika), Walus, Fojcik, God, Bryła i Cebula.

Przebieg meczu: grę z wiatrem rozpoczyna Śląsk. Od początku obie drużyny grały nerwowo, przyczem cechuje je szybkość zagrania. W 10 min. Jonik po przedaniu się przez dwóch przeciwników podaje Godowi, który pięknym strzałem uzyskuje prowadzenie. W dalszym ciągu gry Dąb bardzo często dochodzi do głosu i poważnie zagraża swemu nutowanemu przeciwnikowi. Doskonali Jonik i

Ruch zagrał bardzo słabo. Absolutnie przyczyny wysokiej porażki nie można dopatrywać się w rezerwowym bramkarzu. Hyla zrobił co mógł.

W Naprzodzie cała drużyna grała bardzo dobrze, przedewszystkiem obaj Piece, Kłosek oraz na obronie Kalus i Michalski.

Sędziował słabo p. Grip.

Ostatni mecz ligowy Wisła - Warszawianka 3:1 (0:0)

Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, rozegrany został w dniu wczorajszym w Warszawie i zakończył się wygraną gości, którzy temsamem znaleźli się na 4-tym miejscu w tabeli Ligi piłkarskiej.

Warszawianka do zawodów powyższych wystąpiła z 4 rezerwowymi.

Do przerwy gra równorzędna, po przerwie nieznaczna przewaga Wisły.

Pierwszą bramkę zdobył Lyko w 7 minucie, następnie w 32 min. Artur, a w 37 min. Kopeć. — Warszawianka honorową bramkę strzeliła na 8 minut przed końcem.

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ruch Wlk. Hajduki	20	26:14	37:26
2) Pogoń, Lwów	20	25:15	55:31
3) Warta, Poznań	20	24:16	50:33
4) Wisła, Kraków	20	23:17	51:38
5) Śląsk, Świętochł.	20	22:18	34:40
6) ŁKS, Łódź	20	20:20	30:34
7) Garbarnia, Kraków	20	19:21	37:31
8) Warszawianka W-wa	20	18:22	34:34
9) Legia, Warszawa	20	18:22	32:46
10) Cracovia, Kraków	20	17:23	34:34
11) Polonia, Warszawa	20	8:32	18:56

Liga śląska

AKS. CHORZÓW — WAWEL N. WIEŚ
5:1 (2:0).

Spotkanie o mistrzostwo Ligi Śląskiej rozegrane na boisku w Chorzowie, przyniosło zwycięstwo gospodarzom. Mecz minął przy przewadze AKS-u, który przed przerwą zdobył 2 bramki. W drugiej połowie gry AKS. jeszcze bardziej uwidoczniła swą wyższość, zdobywając dalsze 3 bramki. Na wyróżnienie u zwycięzców zasługuje przede wszystkim bramkarz Mrugała, oraz Wostan. Bramkami podzielili się Wostan 2, Frał, Marszał i Urbański po jednej, dla Wawelu Cyganek. Sędziował b. dobrze p. Kminkowski.

CONCORDJA KNUROW — CZARNI CHORZÓW 2:1 (1:1).

Zawody o mistrzostwo Ligi śląskiej, rozegrane w Knurowie. Zespół miejscowych miał naogół lekką przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobył Hajduk.

K. S. SŁOWIAN KATOWICE — K. S. CHORZÓW 4:1 (2:1).

Zawody powyższe rozegrano w Chorzowie z cyklu mistrzostw Ligi Śląskiej. Bramki strzelił 2 Chlebek i 2 Strygier.

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
Koszarawa	7	10	17:13
Czarni	8	10	13:5
H. K. S.	6	9	18:5
Naprzód	7	8	21:13
B. B. S. V.	7	8	14:14
Słowian	6	7	15:7
Wawel	9	6	18:19
Chorzów	8	5	7:20
„06” Katowice	7	3	6:18
Concordia	4	2	5:10

Sport w Bielsku

B. K. S. BIAŁA — R. K. S. CZECHOWICE 2:1 (2:1).

Zawody o mistrzostwo klasy A.

HAKOAH BIELSKO — T. S. SOŁA ŻYWIEC 3:1.

Zawody rozegrano w Żywcu, również o mistrzostwo klasy A.

Rekordy lekkoatletyczne w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się pierwsze zawody lekkoatletyczne w hali krytej. Na zawodach tych, znajdujący się w dobrej formie Rejsowski (AZS), ustanowił dwa nowe rekordy polskie: na 60 mtr. w czasie 6,8 i na 80 mtr. w 9,0 s. Poprzednie rekordy wynosiły 7,2 i 9,1 s.

Inne wyniki: tyczka: Klenczak 3,53 mtr. Po uzyskaniu tej wysokości spowodował nieodpowiednich Klenckak przestał skakać. Kula i trójskok: Koszubowicz 12,65 i 13,15, 800 mtr. i skok wzwyż Fryga 2,15 i 1,62.

Wyniki z boisk

ODRA SZARLEJ — FORTUNA BRZÓZOWICE 8:1 (4:0).

H. K. S. RÓZDZIEN SZOPIENICE — 24 SZOPIENICE 4:0 (2:0).

Mecz minął przy wybitnej przewadze H.K.S., dla którego bramki zdobyli Halama 2, Kucharz 2 i Fiszser po jednej.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — I. K. S. TARN. GÓRY 2:1 (0:0).

Derby Tarnowskich Gór, mające pozatem zdecydowane znaczenie w rozgrywkach o mistrzostwo, zgromadziły zgórą 2.000 widzów. Gra stała na wysokim poziomie, wykazując pełne wyrównanie sił. Zwyciężył niespodziewanie Śląsk 2:1 (0:0). Sędziował dobrze p. Rust.

K. S. STRZELEC BIERUN STARY — K. S. STRZELEC LARYSZ 11:0 (8:0).

Mecz ten rozegrany w Starym Bieruniu wykazał ogromną przewagę miejscowego Strzelca.

JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE — K. S. POGON KATOWICE 3:2 (0:0).

Gościnny występ Pogoni katowickiej w Michałkowicach, zakończył się dla niej nieznaczoną porażką. Bramki dla Jedności strzelił Szoł, dla Pogoni Pazurek.

POWSTANIEC GISZOWIEC — STRZELEC NIKISZOWIEC 1:1 (1:1).

Pełna przewaga drużyny Giszowca.

K. S. KOŚCIUSZKO SZOPIENICE — K. S. SŁUPNA 5:0 (0:0).

Towarzyskie spotkanie powyższych drużyn rozegrane zostało w Szopienicach. Drużyna Kościuszków, która od pewnego czasu kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i tym razem łatwo dała sobie radę z jesiennym mistrzem B. Ligi, II grupy. Bramki zdobyli: Konieczko 2, Fila i Stalmach.

KOM. ZESPÓŁ T. S. MURCKI I R. K. S. — K. P. W. KATOWICE 4:1 (2:1).

Gościła K. P. W. w Murckach przyniosła mu dosyć przykrą porażkę. Miejscowy team, złożony z graczy T. S. Murcki i RKS-u górował nad przeciwnikiem przez cały czas. Na specjalną uwagę zasługuje doskonała gra Grzesicy.

STADJON MIKOŁÓW — POLIC. K. S. 1:0 (0:0).

Zawody rozegrano w Mikołowie. Bramki zdobył Kubista.

KS. RUCH (RADZIONKÓW) — KS. Odra (MIASZCZKO) 3:0 (0:0).

Bramki zdobyli Kruna 2 i Matysiak 1.

K. S. PSZÓW — K. S. RYBNIK 2:0 (1:0).

Mistrzostwo klasy A. Bramki zdobyli Szeinko i Gomołka.

Pocztowe P. W. II — Związek Rez. Dąb 12:1.

KS. NAPRZÓD (KATOWICE) — KS. KRESY (CHORZÓW) 10:2

Jeszcze jedna kompromitacja polskiego piłkarstwa

Admira - Pogoń (Lwów) 13:3 (5:1)

Pierwszy występ Pogoni na gruncie wiedeńskim zakończył się katastrofalną porażką. Wicemistrz Polski przegrał z jesiennym mistrzem Austrii Admirą w stosunku 13:13 (1:5). Takiej klęski Pogoń nie poniosła w czasach powojennych, grając z najsilniejszymi drużynami kontynentu.

Wythumaczyć można sobie ją jedynie słabą grą formacji tyłowych lwowian, które miały przed sobą najlepszy a przedewszystkiem najbardziej skutecznie grający atak austriacki.

Bramki dla gospodarzy zdobyli Vogl i 5, Hahneman 5, Bizan 2, Vogel II i 1.

Hahnemana i Vogla II mamy w smutnej pamięci z meczu Austria — Polska 5:1 w Wiedniu. Vogl i należy do gwardji „Wunderteamu” z tem tylko, że osta-

tnio święci wspaniałą regenerację, a Bizan jest najgroźniejszym napastnikiem Wiednia.

Mimo to porażka w tej formie jest skandalem.

Na tie 13 bramek wiedeńczyków znikają zupełnie trzy punkty Polaków, które były dziełem Matyasa II. Zawody prowadził p. Frankenstein.

Pogoń Lwów - Rapid Wiedeń 2:9 (0:6)

Drugi występ Pogoni lwowskiej w Wiedniu zakończył się drugą kompromitującą porażką drużyny polskiej. Spotkanie z Rapidem przegrał lwowian w stosunku 9:2 (6:0).

Admira pokonała Wacker 6:2 (3:2). Mecz ten wchodził w ramy turnieju piłkarskiego z udziałem Pogoni.

Heros Eintracht pokonany w Poznaniu i Warszawie

Heros - Warta 7:9

W sobotę odbył się w Poznaniu mecz bokserki między Heros Eintracht, a Wartą.

Spotkanie miało charakter rewanżowy za mecz, który Warta przegrała w Hanoverze w stosunku 5:11.

W poszczególnych wagach były następujące wyniki:

Brajaż (H) wygrał w drugiej rundzie, dzięki dyskwalifikacji Sobkowliaka, który zastosował za niskie uderzenie. Wirski zremisował z Wilke (H), Rogalski (W) pokonał Białasa, Kajnar (W) Karczmarska, Dawid (H) Kruszyne, Harus (H) Florysiaka, Szymura (W) Sikorę, a Piłat (W) Stenmetzgera.

Ogólnie mecz zakończył się wygraną Warty w stosunku 9:7.

Heros - Skoda 6:10

Drugi występ bokserów niemieckich w Polsce przyniósł im ponowną porażkę, tym razem w Warszawie, gdzie przegrali ze Skodą w stosunku 6:10.

Wyniki: W wadze muszej Krysiak (S) otrzymał walkower za niestawienie się przeciwnika. Czortek (S) pokonał Wilkego, Kozłowski (S) Białasa, Bakowski (S) zremisował z Karczmarskim, Seweryniak zremisował z Dawidem, Matuszewski z Sarmasem, a Pisarski z Sikorą, Steunmetzger pokonał Garsteckiego.

I.K.B. w finale drużynowych mistrzostw Polski w boksie

I. K. B. Świętochłowice - Astoria Bydgoszcz 10:6

Drugi mecz z cyklu walk o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, rozegrane w dniu wczorajszym w Świętochłowicach, między mistrzem Pomorza, a Astorią Bydgoszcz, zakończył się wygraną I. K. B. w stosunku 10:6. Zwycięstwo to zakwalifikowało drużynę śląską do rozgrywek finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

Drużyna gości zareprezentowała się bardzo dobrze, zwłaszcza w wagach cięższych, w przeciwieństwie do I. K. B., którego siła leży w wagach lżejszych. Na specjalną uwagę zasługują Wojtkowiak i Dorsz z Astorii, oraz Jarząbek, Świerk i Pinta z I. K. B.

Wyniki: W muszej Wypijewski (A) przegrał do Mrozka przez dyskwalifikację w drugiej rundzie.

W koguciej Wojtkowiak (A) po bardzo ładnej walce został wypunktowany przez Jarząbka. Zawodnik ten znajduje się w doskonałej formie. Wojtkowiak stawiał dzielny opór.

W piórkowej Borowicz (A) po niezwykle ciekawym przebiegu został wypunktowany przez Pintę. Obaj zawodnicy, dobry technicznie, walczyli bardzo agresywnie.

W lekkiej Dorsz (A) bardzo inteligentny zawodnik, wygrał ze słabym Nawą, który nie potrafił dostosować się do sposobu walki zawodnika Astorii.

W półśredniej Świerk (IKB) zgodnie z naszą zapowiedzią w pierwszym starciu znokautował Karaskę.

Wiadomości zagraniczne

PARYŻ — BUDAPEST 1:5 (1:3). Międzynarodowy mecz piłkarski powyższych miast, rozegrany wczoraj w Paryżu, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Węgrów w stosunku 5:1.

ALZACJA — WUERTEMBERGJA 3:1.

— Sobotnie wyniki Ligi angielskiej, z drugiej rundy rozgrywek: Aston Villa — Stoke C. 4:0. Bolton Wand. — Birmingham 2:0. Brentford — Leeds Un. 2:2. Derby Co. — West Ham Un. 2:0. Everton — Sunderland 0:3. Huddersfield T. — Arsenal 0:0. Middlesbrough — Manchester C. 2:0. Portsmouth — Liverpool 2:1. Preston N. E. — Grimsby T. 1:0. Sheffield Wed. — Chelsea 4:1. Wolverhampton W. — Blackburn R. 8:1.

— Liga szkocka. Wyniki z drugiej rundy rozgrywek: Aberdeen — Hearts 2:1. Airdrieonians — Arbroath 3:3. Ayr United — Third Lanark 1:3. Celtic — Partick Th. 1:1. Dundee — Motherwell 2:2. Hibernians — Dunfermline 2:3. Queens Park — Albion R. 0:1. Queen of South — Clyde 2:2. Rangers — Kilmarnock 2:1.

— Ran znany bokser polski, przegrał w Ameryce z Wildcatem O'Connorem. Spotkanie odbyło się w 10 rundach. Zdaje się, że wielkość Rana minęła już bezpowrotnie.

— Mecz hokejowy Kanada — Anglia 5:4, (1:1, 1:2, 3:1). Zawody te rozegrano w Londynie wobec 6-tysięcy widzów. Jest to już druga porażka drużyny angielskiej. Dzień przedtem, jak podaliśmy Anglia przegrała z Francją 7:4.

— Rapid — Wacker 5:4 (1:1). Mecz piłkarski z cyklu turnieju wiedeńskiego, w którym również bierze udział Pogoń.

— Wiedeń zwyciężył Budapeszt w hokeju na lodzie 5:3 (2:2, 2:1, 1:0). Bramki strzelił dla Wiednia: Zamek 2, Brandl 2 i Keln 1, zaś dla Węgrów: Miklos 2 i Roman 1.

— Red. Star. Olympique — Śląska Ostrawa 6:3 (2:0). Piłkarskie zawody rozegrane w Paryżu zakończyły się porażką Czechów.

— W Wiedniu odbyły się międzynarodowe zawody pływackie. 100 mtr. dowolnym wygrał Csik (Budapeszt) 58,4; 400 mtr. Lenggell (Budapeszt) 4,59,2. Nowy rekord Węgier. 3×100 mtr. B. A. C. Budapeszt 3,29. Nowy rekord Węgier. 400 mtr. dowolnym pań Schramek 5,58,4. Nowy rekord czeski. 2) Deutsch 5,58,8. Nowy rekord austriacki.

— Pierwszy dzień meczu tenisowego w halach krytych Węgry — Włochy dał wynik 1:1. Palmieri pokonał Gabrowitsa 7:5, 3:6, 6:1, a Szigetti wygrał z Rado 4:6, 6:2, 8:6, 7:5.

Wyrok w sprawie Majchrzyckiego

W sprawie głośnego zatargu pomiędzy mistrzem Polski, Majchrzyckim, a Klubem Sportowym Warta, Sąd Rozjemczy pod przewodnictwem b. prezesa P. Z. B., adw. Linkego, wydał wyrok następujący:

1. uchyla się uchwałę zarządu K. S. Warta z dnia 2 października 1935 r., wykluczającą Waltera Majchrzyckiego, jako członka K. S. Warta;

2. ustala się, że Walter Majchrzycki przestał być członkiem K. S. Warta z dnia 30-go września 1935 r. wskutek wystąpienia w dniu 30 września 1935 r.;

3. strony upoważnia się do ogłoszenia niniejszego orzeczenia wraz z uzasadnieniem w prasie.

W obszernej uzasadnieniu sąd ustalił, że Majchrzycki w chwili wykluczenia go z klubu nie był już członkiem Warty i dlatego nie mógł podlegać postanowieniom zarządu K. S. Warta. W toku postępowania dowodowego ujawniono jednak nowe szczegóły, które wskazywały na zamiar podważenia Majchrzyckiego przez władze klubu do powzięcia możliwości za niesportowe zachowanie się i niewłaściwą działalność wobec klubu.

W średniej Sobol (A) walczył bezpłatowo i w drugim starciu przegrał przez techn. k. o. do Rzeziaka.

Po tej walce I. K. B. prowadził 10:2 i miał już zapewnione miejsce w finale mistrzostw Polski.

W ostatnich dwóch walkach wygrali goście: w półciężkiej Łukowski (A) w drugiej rundzie rozłożył Toronia, a Hap-tusik (A) w pierwszej rundzie Swobodę przez k. o.

Zawodom przyglądało się 700 osób. Samo spotkanie było o wiele ciekawsze, jak ostatnie z Sokołem, Poznań i stało nawet na wyższym poziomie.

Jak się dowiadujemy I. K. B. po raz drugi w tegorocznych mistrzostwach musi do zawodów poważnie dopłacić, ponieważ w myśl postanowień P. Z. B. w walkach drużynowych o mistrzostwo wszelkie koszty przejazdu pokrywają gospodarze.

Zdenerwowanie przed meczem Niemcy - Anglia

Mecz Niemcy — Anglia jest na ustach całej piłkarskiej Europy. Wywołał on ogromne zainteresowanie, a nawet zdenerwowanie. I to nie tylko u Niemców. Nawet flegmatyczni Anglicy są podnieceni. Ale nie rezultatem, czy poziomem sportowym zawodów. Włec czym?

Otóż z okazji meczu, który tak absorbuje piłkarską Europę, odbywają się w Anglii demonstracje antyniemieckie. Powody nieprzyjajnych nastrojów dla meczu mają podłoże polityczne. Anglia, pełna żydów, protestuje tym sposobem przeciw antyżydowskiej polityce Trzeciej Rzeszy. Urządza pochody, zebrania, prasa poświęca im całe szpalty, a przy tej okazji mówi się o środkach, jakie Niemcy stosują wobec sportowców żydowskich. Cała burza wywołała bójka, o zamordowaniu w Raciborzu polskiego sportowca żyda. Oczywiście

Niemcy kategorięcznie zaprotestowali, gdyż wypadek ten nie miał miejsca.

Ale właściwie wszystkie te „hece” meczowi nie przeszkadza. Kto wie nawet, czy nie są dla niego pierwszorzędna reklamą. Biletów pozostało już niewiele. Zdaje się, że Anglicy, mimo wszystko są więcej piłkarzami, jak politykami.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy mecz przegrają. Chodzi tylko o to, w jakim stosunku? — Wprawdzie po cichu, marzą o zwycięstwie, ale zdaje się, że nikt z piłkarzy europejskich w to nie wierzy.

Przecież w Anglii jeszcze żadna reprezentacja nie wygrała. Austria w okresie swej największej potęgi, kiedy Wunder-team gromił wszystkich, przegrała 3:4, blyskawicznemu Hiszpanie dostali lanie, aż 1:7, a tylko Włosi, w kilka tygodni po zdobyciu mistrzostwa świata

Policyjny KS. Katowice wicemistrzem Polski w szermierce

W dniu wczorajszym w Warszawie odbyły się tegoroczne finały drużynowych mistrzostw szermierych Polski na szpadzie i szabli. Do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się Policyjny K. S. Katowice, A. Z. S. Poznań i Warszawianka.

Wpierw rozegrano spotkanie w szpadzie, w których drużyna Policyjnego K. S. odniosła pierwsze miejsce, bijąc A. Z. S. Poznań w stosunku 12:4, a z Warszawianką uzyskała punktów 8:8, lecz lepszy stosunek tuszów 39:35.

W pierwszym spotkaniu zwycięstwa dla barw Policyjnego K. S. uzyskali: Zaczek 4, Karwicki i Sobik po 3, Tomala 2. Dla poznańskich: Jarzebski i Mielczarek po 2.

W meczu z Warszawianką zwycięstwa uzyskali Zaczek 3, Karwicki i Sobik po 2, Tomala 1. Dla Warszawianki: Friedrich 3, Segda i Kleban po 2, Suski 1. Jak widać, w drużynie Warszawianki walczyli najlepsi szermierze pol-

scy i zwycięstwa zdobyte przez ślązaków uważać należy za wielki sukces.

Wobec tego, że Warszawianka pokonała A. Z. S. Poznań w drugim meczu na szabli tylko nieznacznie w stosunku 8 i pół na 7 i pół, Policyjni zajęli pierwsze miejsce, lecz o zdobyciu mistrzostwa Polski decydowały wyniki, uzyskane w szabli.

W pierwszym meczu Policyjny K. S. z A. Z. S. Poznań uzyskał wynik 8:8, stosunek tuszów 64:56 dla P. K. S. Drużyna Pol. K. S. musiała walczyć bez Paszka, który podczas treningu został kontuzjonowany.

W dalszych spotkaniach Warszawianka pokonała AZS. w stosunku 10:6, a w ostatnim spotkaniu decydującym o mistrzostwo Warszawianka pokonała Pol. KS. w stosunku 11:5.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna Warszawianki przed Policyjnym KS. Katowice i AZS. Poznań.

NAJMILSZY PODAREK NA MIKOŁAJA

Świąteczny numer ilustrowanej broszury

Przygody bezrobotnego Froncka

która ukaże się dnia 2-go grudnia b. r.

cena zeszytu 30 groszy

Zamówienia przyjmują agentury i sprzedawcy „Siedem Groszy”

Śląscy dziennikarze sporowili radzą

W Katowicach odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dotychczasowego Prezesa Koła Śląskiego p. Mkuty nadzwyczajne walne zebranie Śląskiego Zw. Dziennikarzy Sportowych, zwołane wobec szeregu nieporozumień, jakie istniały w tonie zarządu. Walne zebranie, aczkolwiek miało pewne zastrzeżenie co do pracy dotychczasowego zarządu, w zupełności po wyjaśnieniu nieporozumień, wyraziło zarządowi pełne zaufanie.

Na początku walnego zebrania Sąd honorowy ogłosił wynik trwającej od blisko roku sprawy przeciwko p. Rębalskiemu.

Sąd postanowił p. Rębalskiego pozbawić członkostwa na przeciąg jednego roku i napiewnowal go publicznie za nieetyczne i nieliczące z etyką dziennikarza postępowanie.

Wisła Kraków - Warta Poznań 4-10

Mecz bokserski Wisła — Warta rozegrany w Krakowie wczoraj wieczorem dał wynik 10:4 na korzyść Warty. Wyniki są następujące: Sobkowiak pokonał Juszczyka, Koziolek zwyciężył na pkt. Babińskiego, Rogalski zremisował i Machem, Ratajczak zwyciężył Moszkowskiego, Sipiński — Zbika.

CRACOVIA (KRAKÓW) — BBSV. (BIELSKO) 2:2 (0:2).

Zaszczytny wynik drużyny bielskiej w Krakowie. Bramki dla Bielszczan zdobył obie Ko-

Narciarskie homye sąż'owskie w Garmisch przy udziale 2 Polaków

Komitet igrzysk zimowych w Garmisch-Partenkirchen ogłosił już listę sędziów konkurencji narciarskich. Sędzią głównym będzie Hamilton (Szwecja). Ponadto w skład ogólnej komisji wejdą: Bonacosa (Włochy), L. Schmidt (Niemcy), Hensch (Węgry), Luani (Anglia) i dr. Moser (Czechosłowacja). Komisja dla biegów i konkurencji alpejskich: pułk. Bobkowski (Polska), Lacq (Francja), dr. Maun (Austria), Palmros (Finlandia), Reistad (Norwegia) i Schuler (Szwajcaria). Sędziowie skoków i kombinacji: Schmidt (Niemcy), Alp (Norwegia), Straumann (Szwajcaria), Baber (Niemcy), Ackerrund (Szwecja), inż. Janolimek (Czechosłowacja), Räckher (Niemcy), Palmros (Finlandia), Schatz (Austria), Klinger (Niemcy), Fecher (Polska) i Terschaft (Włochy).

zremisowali 3:3. Ale grał tak ordynarnie, że nikt na boisku nie przyszedł im wyższości.

Niemcy wyjeżdżają do Londynu, wraz z 7-ma tysiącami kibiców. To się oczywiście bardzo przyda.

Składy obu reprezentacji są wyznaczone.

Anglia: Hibbs (Birmingham), Male (Arsenal), Barker (Derby County), Bray (Manchester City), Birkett (Middlesbrough), Carter (Sunderland), Camell (Middlesbrough), Westwood (Bolton), Bastin (Arsenal).

Niemcy: w bramce: Jacob (Regensburg), w obronie: Harringer (Monachium), Menzenberg (Aachen), pomoc: Jahnke (Düsseldorf), Goldbrunner (Monachium), Gramlich (Frankfurt), napad: Lehner (Augsburg), Szepan (Schaffa), Hohmann i Rasselberg (Benrath), Fath (Wormatia).

Rezerwowie: Buchloh, Zieliński i Siffling.

Sport na Pomorzu

MECZ BOKSERSKI SOKÓŁ (TCZEW) — A. B. C. (GDANSK) 7:9

Rewanżowe spotkanie drużyn bokserskich „Sokoła” z Tczewa i A. B. C. z Gdańska. W pierwszym spotkaniu zwyciężył Sokół Tczew. w obecnym zaś klub gdański zwyciężył Sokół w stosunku 9:7.

Drobne wiadomości sportowe

— W wczorajszych zawodach pływackich, odbytych we Lwowie, uzyskano szereg dobrych wyników: na 100 m klas. panów: Kot w czasie 1,29,8 min. i ten sam zawodnik na 100 m na wznak 1,24.

— W Warszawie Jastrzębski na 100 m na wznak uzyskał wynik 1,17,9.

— W okresie Bożego Narodzenia reprezentacja Niemiec w piłce ręcznej rozegra mecz z Francją w Paryżu.

— W dniu 8 grudnia br. rozegrany zostanie w Dublinie mecz piłkarski Irlandia — Holandia.

— Pływacy amerykańscy startowali w czwartek w Bremnie, kończąc tym występem swoje tournée w Europie. Ciekawsze wyniki notujemy: 200 mtr. grzbietowym — Kieffer 2:28,2 sek., 100 mtr. grzbietowym — Kieffer 1:06,5 sek., 100 mtr. klasycznym — Brydental 1:13,3 sek., 200 mtr. klasycznym — Siemas 2:45 sek., 100 mtr. dowolnym — Fischer 58,6 sek.

— Mecz piłkarski Ruch — Warta odbędzie się ostatecznie w dniu 8 grudnia w Hajdukach.

— Walne zgromadzenie Pol. Zw. Pływackiego wznaczone na 9 lutego.

— Bokserszy „Legii” wyjeżdżają na 15 grudnia do Lwowa na mecz z Pogonią. Wyjazd na 8 grudnia na mecz z Gedanią w Gdańsku odwołano.

— Trener bokserski Billy Smith rozpoczyna 1 grudnia trening na większych salach bokserskich ze wszystkimi klubami warszawskimi. P. Smith pozostanie w Warszawie przez grudzień i styczeń.

— Sekcja bokserska „Skody” zrezygnowała z udziału w treningach p. Smitha.

— Międzynarodowa Unia Kolarska obradować będzie w Paryżu 8 lutego 1936 r. Będzie to 63-ci kongres tej organizacji.

KS. Kościuszko Szopienice odbędzie nadzwyczajne walne zebranie klubu w niedzielę, dnia 8 grudnia o godzinie 9.30 w lokalu p. Sobieraja przy ul. 11 Listopada.

Turniej ping-pongowy o jesienne mistrzostwo Śląska w Katowicach organizuje Wydział Sportowy Komisji Świdlicowej w Katowicach 1 grudnia, w hali gimnastycznej Szkoły Powzszczej Marii Konopnickiej, ul. Kilińskiego. W ramach turnieju odbędą się konkurencje: singla w grupach A i B, drużynowe w grupach A i B i double. Drużyny składają się powinny z 5 zawodników. Zgłoszenia przyjmule Wydział Sportowy, Katowice, ul. Szkolna 7, codziennie od godz. 12—22, oraz przed rozpoczęciem turnieju na miejscu zawodów ul. Kilińskiego. Wpisowe wynosi: od singla 1 zł. od drużyny 3 zł i od double 1,50 zł. Turniej rozpocznie się punktualnie o godz. 9-tej.

król k. o. — Macioszek, pogromca Świerka; waga średnia: Woitke, mistrz Sl. niem. — Hytrek; waga półciężka: Metzner — Kieseweter; waga ciężka: Grzeschok — Uherek, mtr. Śląska.

Obie drużyny znajdują się obecnie w b. dobrej formie i spodziewać się należy interesujących walk.

Wojskowy patrol olimpijski narciarzy

przu pracy

Na IV-tej olimpiadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen, podobnie jak na I-szej w Chamonix i II-giej w Stan Moritz odbędzie się bieg wojskowych patroli narciarskich, którego długość wynosi około 30 km. W ramach biegu na drugiej części trasy odbywa się strzelanie. W klasyfikacji ogólnej wyniki strzelania odgrywają bardzo dużą rolę. Niejednokrotnie patrol mający dobre rezultaty w strzelaniu a słaby bieg, plasuje się na lepszym miejscu, jak patrol, który świetnie biegł, a marnie strzelał.

W skład patrolu wchodzi 4 ludzi, w tym jeden dowódca. Na igrzyskach olimpijskich konkurencja ta nie jest włączona do oficjalnego programu igrzysk i ma charakter pokazowy. Mimo tego zawody w biegu patrolowym nie tracą na atrakcyjności, a walka o miejsca jest nie mniejsza, jak w „cywilnych” galejach sportu narciarskiego. Oczywiście regulamin biegu patrolowego przewiduje, szereg najrozmaitszych szczegółów, jak np. że zawodnicy muszą odbywać czynną służbę wojskową, że nie wolno w skład drużyny dawać rezerwistów, że każdy uczestnik musi mieć przepisowe obciążenie itp.

Na I-szej Olimpiadzie zimowej bieg patrolowy wygrali Szwajcarzy, na II-giej Norwedzy, na III-ciej w Lake Placid konkurencji tej nie urządzono.

Patrole reprezentacyjne naszej armii niejednokrotnie już brały udział w tego rodzaju zawodach, w konkurencji międzynarodowej. Największy sukces odniesiono w roku 1929, na międzynarodowych zawodach F. I. S. w Zakopanem, zdobywając II-gie miejsce. Drużynę prowadził wówczas obecny trener PZN, por. Kasprzyk, który przygotował w tej chwili patrol na IX-tą olimpiadę zimową do Garmisch.

Jak to niedawno donieśliśmy, suchy trening kandydatów do narciarskiej reprezentacji armii przeprowadzany jest w Katowicach. Codziennie w godzinach rannych można widzieć kilkunastu żołnierzy, z karabinami i kijami narciarskimi, odbywających marsze treningowe. Ponadto grupa ta ćwiczy specjalną gimnastykę, nastawioną na biegi narciarskie, oraz przeprowadza systematycznie strzelanie. Raz w tygodniu marsze odbywają się w Beskidach na terenie górystym. Po kilku tygodniach takiej pracy, wszyscy zawodnicy przeniesieni zostaną do jednej z miejscowości górskich, gdzie na śniegu poddani zostaną dalszemu treningowi. Tam też zostanie wyłoniony ostateczny skład reprezentacji.

W grupie treningowej znajduje się szereg doskonałych narciarzy, jak doskonały zjazdowiec Wisły zakopiańskiej, Schindler, człowiek o najsilniejszych nogach w Polsce który wytrzymuje nawet najdłuższe trasy zjazdowe, świetnie zapowiadający się skoczek Czebunia również z Wisły, dalej Brach z Bystrzycy, bardzo dobry zjazdowiec, Rzenka z Sokoła zakopiańskiego, dobry skoczek i jeszcze kilku innych. Z oficerów na dowódcę patrolu przewidziany jest por. Łętowski z 4 p. s. p. z Cieszyńska. Zawodnik ten ma za sobą szereg sukcesów w biegach narciarskich i zdaje się, że jest jedynym oficerem armii, reprezentującym dobrą klasę narciarza-biegacza.

O szansach w Garmisch trudno coś powiedzieć. Konkurencja będzie bardzo silna. Pierwszą grupę stanowią będa drużyny skandynawskie Norwegii, Finlandii i Szwecji. O pokonaniu którejś z nich prawie nie może być mowy. Chyba przez przypadek. W drugiej grupie znajda się zespoły Niemiec, Włoch, Czechosłowacji, Szwajcarzy i Austrii. Włos-

zrobili ostatnio w biegach narciarskich wielki postęp, pod kierunkiem Finów i Norwegów, czego dali dowód na wielkich międzynarodowych zawodach w roku ub. w Garmisch. O wartości Czechów mieliśmy się możność nie raz przekonać na własnej skórze. Szwajcarzy to nie tylko urodzeni narciarze, ale i strzelcy, a wiemy że to bardzo dużo. Podobnie ma

się sprawa z Austriakami. Bedzie więc wielkim sukcesem, jeżeli patrol polski ułasuje się w tem towarzystwie. Najlepsze miejsce, o jakim możemy marzyć — to piąte. Byłoby to miejsce bardzo dobre. Do trzeciej grupy zaliczyć należy patrol Francji, Rumunii, Estonii i Łotwy. Nie stanowią one dla naszych konkurencji — choć czasem, można się mylić.



Pierwszy mecz o mistrzostwo Polski w boksie rozegrany został dnia 24-go listopada 1935 r. w Świętochłowicach, między mistrzem okręgu śląskiego, I. K. B. Świętochłowice, a Sokołem Poznań. Mecz zakończył się wygraną Ślązaków w stosunku 10:6. Na zdjęciu skład drużyny I. K. B. Świętochłowice: Mrozek, Jarząbek, Pinta, Nawa, Świerk, Rzezik, Forsy, Swoboda. Ag. Fot. „Polonia” i „Siedm Groszy”. Fot. Cz. Dalka.

Bilans rekordów światowych Kiefera ustanowionych w Europie

Amerykański fenomen pływacki A. Kiefer, o którym przed niedawnym czasem obszernie pisaaliśmy, zakończył wraz z kolegami klubowymi tournée po krajach europejskich. — Tournée to było jednym pasmem sukcesów i przyniosło Kieferowi w ciągu pięciu tygodni dziewięć rekordów światowych. Mniej więcej dwa rekordy na tydzień.

Tylko dwu ludzi przed Kieferem tak często rozprawiało się z rekordami światowymi: Arne Borg, obecny trener olimpijskiej drużyny szwedzkiej i Johnny Weissmiller, który po karierze sportowej sięgnął po sukcesy w filmie.

Nie zapominajmy, że Kiefer ma dopiero lat 17-cie, że według zapewnień trenerów, prawdziwe swoje możliwości okaże znacznie później. To też nie ulega wątpliwości, iż rekordy

w stylu grzbietowym, który jest specjalnością młodego Amerykanina będą jeszcze nieraz zmieniane.

Tabela rekordów światowych Kiefera, ustanowionych w Europie, wygląda następująco:

- 20. 10. w Berlinie 100 mtr. 1.07.0 min.
 - 22. 10. w Krefeld 100 mtr. 1.06.2 min.
 - 1. 11. w Budapeszcie 400 mtr. 5.22.6 min.
 - 2. 11. w Budapeszcie 200 mtr. 2.27.2 min.
 - 10. 11. we Wrocławiu 100 mtr. 1.04.9 min.
 - 14. 11. w Plauen 100 jardów 59.8 sek.
 - 16. 11. w Magdenburgu 200 mtr. 2.25.6 min.
 - 22. 11. w Aarhus 150 jardów 1.33.9 min.
 - 24. 11. w Kopenhadze 400 mtr. 5.17.8 min.
- Są to oczywiście wszystkie rekordy w stylu grzbietowym.

Za kulisami najbogatszego klubu sportowego w Łodzi

Swego czasu donosiliśmy o rozwiązaniu sekcji piłkarskiej klubu sportowego I. K. P. W niedługi czas potem pisaliśmy o dalszych u-

cieczkach najlepszych zawodników sekcji lekkoatletycznej tego klubu. Zaznaczyliśmy przytem, iż w najbliższych dniach będziemy mogli po-

dzielić się powiadami, jakie kierowały tymi zawodnikami przy braniu zwolnień z klubu, który zaliczany jest do najbogatszych i najsilniejszych w Polsce. Chcąc być stu procentowo pewnym, niektórych szczegółów, udaliśmy się do byłego kierownika sekcji lekkoatletycznej I. K. P. p. Nowaka, który podobnie, jak i część zawodników zrezygnował z godności piastowanych w klubie, na skutek niezdrowych stosunków, jakie panują w zarządzie I. K. P.

Zainterpelowany przez nas p. Nowak, dlaczego odszedł ze swego stanowiska, które spełniał przez dwa lata — oświadczył: ignorować siebie i zawodników mojej sekcji nie pozwolę. Pracowałem dla dobra klubu niemniej od innych sekcji. Niejednokrotnie dawaliśmy przykład wielkiego poświęcenia i hartu, który w efekcie przynosił tytuły, nagrody, a w zamian spotkał się ze strony zarządu z pobłażaniem i jeśli nie dosłownym lekceważeniem naszych zasług, to przynajmniej z niedocenianiem wysiłków poszczególnych zawodników. A tego w sportowym klubie być niepowinno.

— A czy może nas pan poinformować, dlaczego właśnie w sekcji kierowanej przez pana i sekcji piłki nożnej nastąpiły powyższe nieporozumienia?

— Proszę przeczenie całego zarządu na punkcie boks.

— Czy może pan to skonkretyzować?

— Bardzo chętnie. Otóż proszę sobie wyobrazić, że pewnego dnia zapisuje się do sekcji pięciarskiej zawodnik zupełnie nieznany. Jeśli na pierwszych treningach wykaże się pewnymi nadatkami na przyszłość, czyli jeśli „rokuje nadzieję”, to ma zapewnioną opiekę, masaż, sprzęt, wypoczynek — i jeśli jest bezrobotny to nawet znajdują dlań jakieś zajęcie. Oczywiście niebardzo meczące. Jeśli natomiast w sekcji gier sportowych, piłki nożnej, czy innej pojawił się zawodnik o naprawdę dużych możliwościach, był zazwyczaj zdany na własne siły. Nic więc dziwnego, że z czasem wytworzyło się wśród zawodników pewne rozgoryczenie i niechęć. Gdybyśmy mieli takiego opiekuna, jakim jest dla sekcji pięciarskiej p. dyr. Kłajzner, zasłablibyśmy na polu lekkoatletyki b. daleko. Bo trzeba panu wiedzieć, że pozyskanie Kucharskiego, Sznajdra, Fialki było właśnie uzależnione od uzyskania dla nich odpowiedniego stanowiska. Ale jestem pewien, że gdyby zawił się Czortek, Choma, Doroha, czy Rogalski, praca znalazłaby się bardzo prędka.

Kotwicz.

Sport a ograniczenia paszportowe

Wprowadzone ostatnio przez władze nowe ograniczenia paszportowe, zaniepokoiły poważnie polski świat sportowy. Istnieje bowiem obawa, że ograniczenia te dotkną także polskie zagraniczne ekspedycje sportowe. Polskie władze sportowe zamierzają w tej sprawie interwenjować u władz, motywując, że główny powód, jakim kierują się władze przy wydawaniu ograniczeń, a mianowicie wywóz waluty nie może być zastosowany do wyjazdów sportowych, ponieważ polscy sportowcy otrzymują przy wyjazdach pełne odszkodowanie od organizacji sportowych zagranicznych.

Ogłoszenia

SINGERMASZYNA 65 zł., krawiecka 120 zł., NOWE maszyny na raty sprzeda: Kornek, Katowice, Jagiellońska 7.

Przygody Bezrobotnego Froncka



Na bananie się pośliznął
biedny Froncek no — i upadł.
I choć jeszcze nie tknął ziemi,
już go strasznie boli... głowa.



Potem patrzy, myśląc sobie
— że na Śląsku znalazł banany
ot z widzenia tylko przecie.
Tu je dzięki żrą barany...



Wreszcie odkrył tego tyle,
że aż oczom wprost nie wierzy.
Oto prawda w tem przysłowiu —
„pieniądz” na ulicy „leży”.



Urwał przeto całą gałąź —
wyśle ją gospośi swojej.
To babinia się ucieszy —
„Jezderkusie” — ojej, ojej.

MIĘSIECZNY ABONAMENT „7 GROSZY” Z DOSTAWĄ DO
DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU
ZŁ. 2.31. — PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA
KATOWICE
SOBIESKIEGO 11
TELEFON 34-981
P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH”
1 POLE O WYMIARZE 35 mm x 67 mm. ZŁ. 20.
OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.